Nr. 100. We Lwowie, — Niedziela dnia 29. Kwietnia 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . .
„ Francji . . . . . .
„ Belgii i Szwajcarji . .
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbji . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt. Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na *Gazetę Narodową* wynosi:

we Lwowie:

kwartalnie . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie . . . . 6 złr.
miesięcznie . . . . 2 złr.

Lwów d. 28. kwietnia.

„Antipolackie" szydło znowu wylazło z worka korespondenta *Diła* z Rzymu. Pisze on: „Sprawa kołpaków dla duchowieństwa ruskiego, o które się ono tak gorąco ubija, stoi źle. Arcyb. Józef Sembratowicz przedłożył był komisji do zatwierdzenia nizką czarną mitrę, i komisja już się była zgodziła, ale z Galicji powiał do Wiednia wiatr szkaradny, skutkiem czego całą sprawę zastanowiono. A zatem będzie „jak bywało", bo tak się chce naszym braciom Polakom. Wogóle, sądząc ze wszystkiego, niepodobna robić sobie jakich nadziei, i niepodobna wierzyć dwulicowości niby to „przyjaciół". O ile widać, Rzym nie byłby od tego, aby nam uczynić niejedno dobre, ale na przeszkodzie stają temu właśnie nasi „przyjaciele" w kraju i we Wiedniu".

Zapytalibyśmy, zkąd ma korespondent *Diła* te informacje?... czy przypadkiem z palca ich sobie nie wyssał... ot, aby szczwaniem przeciw Polakom wylegitymować się, że także jest Rusinem. Pracujcie, panowie, szczerze, a nie znajdziecie czasu do podjudzań; okazujcie szczerą wolę i popierajcie życzenia swoje dowodami, nie zachceniami, to choćby krocie „nibyto przyjaciół" w poprzek wam stawały, zwyciężycie, jeżeli gdzie, to właśnie w Watykanie. Jeżeli Watykan zapisuje sobie wycieczki nietylko organów rusofilskich, ale właśnie i *Diła* przeciw łączności z Rzymem, jeżeli nie masz ani jednego pisma ruskiego, któreby szczerze stawało po stronie unii — po stronie tego, co w niej jest owej łączności oznaką, a nie tego jedynie, co stanowi cechy jej odrębne — to Polacy w kraju i Wiedniu wcale nie potrzebują strasznych wiatrów wyprawiać do Rzymu!

Tak zwani liberały wiedeńscy, tj. cała falanga wyzyskiwaczy politycznych i finansowych, urządzili na wczoraj, pod firmą wyborców Luegera zgromadzenie, aby mu za wiadome jego wystąpienia, zwłaszcza antisemickie, dać wotum nieufności. Tymczasem na zgromadzeniu przeważyła liczba zwolenników Luegera, którzy liberałów przekrzyczeli i uchwalili mu zaufanie, pochwalając jego podejrzenia, rzucane na partję liberalną. Dostało się przy tej sposobności także Gregrowi, który w Izbie występywał przeciw Luegerowi.

Styryjska kraj Rada szkolna nakazała pewnej gminie słoweńskiej w południowej Styrji, aby w swojej 5-klasowej szkole ludowej rozszerzyła naukę języka niemieckiego. W skutek rekursu unieważniło ministerjum nakaz Rady szkolnej.

Kemenda korpuśna w Peszcie wniosła skargę karno-sądową przeciw kilku właścicielom młynów, którzy, jak właśnie wykryto, dostarczali Baruchowi fałszowanej mąki dla wojska w Bośnii. Wszystkie te młyny są w ręku żydów, a właściwie grupy rotszyldowskiej.

Węgierska Izba posłów uchwaliła 167 głosami przeciw 48 przejść do rozprawy szczegółowej nad ustawą o rezerwistach. W rozprawie ogólnej z d. 26. bm. wyprawiła skrajna lewica skandal okropny. Po mowach sprawozdawcy i kilku innych, zabrał głos jeden z członków umiarkowanej opozycji, Bolgar, wtem podskoczył Ugron (ze skrajnej lewicy), wrzeszcząc, czemu minister obrony kraj. głosu nie zabiera; czy może chce czekać, aż się debata skończy? Wszczął się rozruch. Prezydent Izby oświadczył, że nikt nie ma prawa, przepisywać ministrom kiedy głos zabierać mają, i wezwał Ugrona do porządku. Minister Fejervary oświadczył, że nie przyjmuje niczyich rozkazów, kiedyby miał głos zabierać. Na to Helfy (przewódzca skrajnej lewicy) huknął, że to już nie parlament węgierski, gdzie się wszystko po ukazu z Wiednia odbywa. Nie opisujemy całej sceny.

Gorszem jest, co później prawił Eötvös (ze skrajnej lewicy). Opisawszy tę ustawę w najjaskrawszych barwach, rzekł: „Nazbyt pielęgnują u nas militaryzm, mimo, że on tylko samemi klęskami wykazać się może. Jeden z moich przyjaciół wiedeńskich powiedział mi, że byłoby najlepiej, abyśmy w najbliższej wojnie pobici zostali a jaki sprzymierzeniec nas wyratował, bo wtedy nie byłby militaryzm górą. Zresztą na rzeczywistą obronę Węgier, stronnictwo nasze nie myśli szczędzić wszelkich ofiar." Tisza w uroczystej mowie potępił „patrjotyczne życzenie" Eötvösa, i odwołał się do bezstronnego patrjotyzmu Izby.

Polit. Corr. donosi z Rzymu: Rokowania pomiędzy Watykanem a Petersburgiem postępują powoli, ale nie zostały przerwane. W każdym razie stawia jednak Petersburg żądania, które nie mogą być spełnione, gdyż za podobną cenę nie może papież okupywać przywrócenia trwałych stosunków urzędowych. Te żądania Rosji usprawiedliwiają agitację ze strony polskiej.

Z Poznania donoszą: W pierwszych dniach maja odbyć się ma pełne zebranie komisji kolonizacyjnej, celem obradowania nad nowemi propozycjami nabycia dóbr, jakie wpłynęły w znacznej liczbie od polskich właścicieli ziemskich. W ciągu lata obecnego komisja kolonizacyjna ma rozwinąć energiczną działalność w kierunku nabywania większych majątków t. zw. „rycerskich", zwłaszcza w tych powiatach, w których żywioł polski przeciwstawia dotąd jeszcze zbitą masę niemieckiemu. Akcja kolonizatorska w ściślejszem słowa znaczeniu poczyniła najdalsze dotąd postępy w powiecie gnieźnieńskim, gdzie dobra Komorowo, Lubowo, Świnary i Świnarki zupełnie już rozparcelowane zostały pomiędzy kolonistów niemieckich. Obecnie komisja zajętą jest rozparcelowaniem Sokolnik.

Przed tygodniem udało się z Warszawy dwudziestu oficerów rosyjskich do tej części Powiśla, gdzie ruska Bukowa tworzy linią graniczną między Królestwem polskiem a galicyjskim powiatem Niskim. Co do znaczenia tej wycieczki obiegają dwie wersje. Jedna z nich utrzymuje, że w interesie zapobieżenia powodziom mają oni zbadać normalny stan wody Wisły i dopływników, oraz stan brzegów tych rzek itp. okoliczności; druga zaś, że wysłani zostali z powodu malwersacyj, jakie się w straży nadgranicznej okazać miały.

Według doniesień petersburskich mające być d. 5. maja ukończonemi orzeczenia komisji dla sprawy żydowskiej, wypadną dla żydów korzystnie, a to z powodu, iż Rosja potrzebować będzie pożyczki, nie chce więc sobie narażać żydowskich kół finansowych.

Ignatiew został wybrany prezesem słowiańskiego Towarzystwa dobroczynnego.

Pol. Corr. donosi, że austrjacki ambasador w Petersburgu hr. Wolkenstein uda się na kilkomiesięczny urlop; — zastępywać go będzie pierwszy radca legacyjny br. Aerenthal.

Konserwatyści i nacjonalliberały sejmu pruskiego wodzą się na dobre za łby. Stronnictwa te zawarły były kartel przeciw centrum i wolnomyślnym. Jak wiemy, przy 3. czytaniu ustawy o ciężarach szkolnych, konserwatyści nagle przeszli na stronę centrum, którego poprawki też zwyciężyły. Z tego powodu uderzyła *National Ztg.* na konserwatystów — na to znowu *Kreuz Ztg.* odpowiada: „Niepodobna przecie konserwatystom brać za złe, jeżeli będąc w tej pomyślnej pozycji, iż na dwie strony rozporządzają większością, użytek z tego czynią, skoro tak im nakazują ich zasady i interes stronnictwa". *Nat Ztg.* replikuje: „Za pozwoleniem, bierzemy to za złe, bo nie może istnieć zdrowy stosunek między nami a konserwatystami, jeżeli ma im być wolno przy ważnych sprawach przeskakiwać do ultramontanów" — i grozi wojną przy wyborach do sejmu. Na to *Kreuz Ztg.*: „Przyjmujemy tę groźbę; i owszem, na polu spraw szkolnych i kościelnych chętnie podejmiemy rękawicę. Ale snać ichmość liberały jeszcze się dobrze namyślą".

Belgijski prezydent ministrów Bernaert, odwidził austrjackiego posła, hr. Chotека i wyraził mu ubolewanie z powodu zajść skandalicznych podczas ślubu ks. Croy z księżniczką Arenberg.

Ludność paryska zaczyna się coraz bardziej dzielić na przyjaciół i nieprzyjaciół Boulangera. Wczoraj w Café Riche na bulwarze Włoskim odbył się bankiet na cześć jenerała. O godzinie 7. przybył Boulanger witany przez tłum okrzykami: „Niech żyje Boulanger!" Wielu krzyczało jednak: „Precz z Boulangerem!" Przed kawiarnią nagromadziła się taka masa pospólstwa, że przejazd wozów musiał ustać. Krzykliwa demonstracja trwała do późnej nocy.

Carnota witano w Bordeaux entuzjastycznie.

Z Paryża donoszą, że w stosunkach ostatniemi czasy bardzo oziębionych pomiędzy rządami Francji i Włoch, zaszła korzystna zmiana. Że taki zwrot nastąpił, podają za dowód niezwykle serdeczny ton rozmowy, jaką ambasador włoski, jenerał Menabrea, miał zaraz po powrocie z Rzymu z prezydentem Carnotem i ministrem Gobletem. Pierwszego zapewniał ambasador w sposób uroczysty, że tak król, rząd jego, jak i cały kraj jest przejęty miłością i najlepszemi chęciami dla Francji, a na dowód zwrócił uwagę prezydenta rzeczypospolitej na fakt, iż pielgrzymi francuscy byli z wyszczególniającą uprzejmością i gościnnością przyjmowani. Prezydent podziękował serdecznie za te objawy serdeczności i upoważnił ambasadora do wyrażenia wdzięczności jego królowi.

Rozmowa z Gobletem, ministrem spraw zewnętrznych trwała przeszło godzinę. Wspomniawszy pokrótce o stosunkach przyjaznych, łączących oba narody, zapytał ambasador, jak stoją rokowania w sprawie traktatu handlowego. Goblet odpowiedział, że według relacji, zdanej mu świeżo przez ministra handlu, prawie wszystkie propozycje włoskie są nie do przyjęcia. Po wyliczeniu najgłówniejszych punktów spornych, wyraził Goblet przekonanie, że dalsze wobec tego rokowania zdają się być wprawdzie zbędne, lecz że nie chce wypowiadać ostatniego słowa, zanim nie zostanie mu przedłożony raport o stanie rzeczy w ostatniej chwili. Gdy to nastąpi, będzie miał zaszczyt zaprosić p. ambasadora na konferencję dla dalszego omówienia rzeczy. Po wypowiedzeniu sobie wzajemnych grzeczności, rozeszli się ministrowie, wynosząc z rozmowy przekonanie, że przy dobrej woli z obu stron objawionej, porozumienie w końcu nastąpi.

Z Massawy donoszą: Życzenie negusa, zawiązania rokowań z Włochami względem pokoju, przybiera kształty namacalne. Nakazał on kilku naczelnikom plemion, między tymi gubernatorowi w Eiba, Kantibajowi, aby dalej prowadził pisemne rokowania przedugodowe. Wysłańcy abisyńscy, między tymi brat Kantibaja, uroczyście zapewniają o pokojowych zamiarach negusa i Abisyńczyków. Dowódzcą pozostających nadal wojsk w Massawie będzie Baldissero. Jenerałowie San Marzano, Aene, Saletta i Larez otrzymali już inne przeznaczenie.

W Birmie (posiadłości angielskiej w Indjach) wybuchło powstanie krajowców. Powstańcy poprzecinali linie telegraficzne i pomordowali żandarmów. Wysłano przeciw nim wojsko.

Według urzędowego komunikatu rozruchy chłopskie w Rumunii są już, z wyjątkiem dystryktu Dombrowica, wszędzie stłumione.

Z Belgradu donoszą: Gruicz zawiadomił pisemnie skupczynę, że niesankcjonowanie ustawy gminnej przez króla, było powodem dymisji gabinetu. Dzisiaj wyda król ukaz rozwiązujący skupczynę. Nowy gabinet wywołał u ludności nieprzychylne wrażenie. Wiedeńskie sfery dyplomatyczne przyjęły go przychylnie. Według innego doniesienia, jest sytuacja wewnętrzna nadzwyczaj naprężona i wybuch zaburzeń nieunikniony.

Nowoje Wremia poświęca dłuższy artykuł sprawie Krety, w którym wyraża ubolewanie, iż Grecy tamtejsi są przeciążeni podatkami, kończy zaś tem, że jedynie Rosja powinna i może mieć wpływ na Krecie.

Z Aten donoszą: Porta domaga się ciągle odwołania konsula greckiego z Monastyru (w Macedonii). Jeżeli Porta trwać będzie dalej przy tem naleganiu, w takim razie Grecja będzie zmuszoną zwrócić uwagę mocarstw na położenie greckich prowincyj w Turcji, do których nie zastosowano traktatu berlińskiego.

Królowa grecka ma wkrótce wyjechać do Petersburga.

Chwila ciszy.

Chwila ciszy nastąpiła w rozwoju choroby cesarza Frydryka. Chory sypia nieco lepiej, czuje się silniejszym, przyjmuje trochę stałych pokarmów, ciepłota ciała spadła na 37·5 do 38°C — stan zatem jest tak „względnie dobry", iż lekarze żywią nadzieję, iż cesarz będzie się mógł jeszcze... w oknie pokazać. Dalej nadzieje te nie sięgają, nikt bowiem nie wątpi już o tem, że rak pracuje obecnie w ciszy nad ostatnim aktem zniszczenia, i że po teraźniejszej remissji nastąpi znowu atak, który prawdopodobnie będzie już śmiertelnym.

Dni pobytu królowej angielskiej w Charlottenburgu przeszły harmonijnie, nie wystąpił nigdzie na jaw szowinistyczny, antiangielski dyssonans między ludnością Berlina, między Bismarkiem zaś a królową angielską i rodziną cesarską panowała niezwykła serdeczność. Przy galowym obiedzie, na którym kanclerz był obecny, mówiono przeważnie po niemiecku, choć obecność monarchini angielskiej nakazywała brać wzgląd na język angielski, a przy odjeździe podała królowa rękę ks. Bismarkowi i żegnała go serdecznie.

Chwila ciszy panuje też i w politycznych stosunkach Niemiec. *Graždanin*, mający zaletę oryginalnych wyrażeń, w ten sposób maluje obecną sytuację w Berlinie:

„Niemcy przedstawiają niby dwa światy: w Charlottenburgu umierający cesarz, który pośpiesza gorączkowo przeprowadzić reformy wewnętrznego zarządu, oddawna przez siebie obmyślane. Od łoża boleści, które zastępuje dziś tron państwa, idą zapowiedzi pokoju i dobrobytu wewnętrznego; inny świat istnieje na ruchliwej i ludnej ulicy Berlina „pod lipami", gdzie otoczony tłumem następca tronu przy dźwiękach trąb i bębnów odbywa rewję swej brygady...

„Obraz ten stanowi jak gdyby prolog do jakiejś nowej sztuki, która może zostanie odegraną na wielkiej scenie młodego cesarstwa niemieckiego. Bęben i trąba grzmią, niby odległe sygnały trwogi, idąc naprzeciw powiewom pokojowym...

„Czy to tylko zbieg okoliczności? — wyjaśni przyszłość, lecz mimowolne przeczucie mówi, iż z chwilą, gdy cesarz Frydryk zamknie oczy, wejdziemy w okres, w którym wypadnie oczekiwać wszystkiego nieoczekiwanego, przewidywać rzeczy nieprzewidziane, i kiedy przedewszystkiem trzeb będzie spodziewać się wojny.

„Być może, iż przewidywania co do tego ostatniego nie sprawdzą się zaraz, lecz jedno jest niewątpliwem, iż będziemy żyli w takich czasach, że za dzień jutrzejszy ręczyć nie będzie można. Choćby nie wiem jak ks. Bismark zaręczał za utrzymanie pokoju — żadna siła nie stanie temu na przeszkodzie, aby Europa z dnia na dzień nie miała przewidywać katastrofy. „Kto idzie? — będzie hasłem wszystkich stosunków międzynarodowych i biada temu państwu, które znajdzie się w chwili poczęcia się nowego okresu nieprzygotowanem."

W położeniu nieprzygotowanego nie chce się przedewszystkiem znaleść Rosja. Z jednej strony pracuje ciągle nad zabezpieczeniem sobie Francji na wszelkie wypadki, z drugiej uzupełnia ciągle swe zarządzenia militarne.

Do ministerstwa spraw wewnętrznych powołał minister Tołstoj na tajnego radcę jenerała Bogdanowicza, tego samego, który w marcu zeszłego roku wysłał był jen. Boulangerowi honorową szablę, a następnie do Paryża jeździł i tam myśl francusko-rosyjskiego aliansu forytował. Wskutek tej agitacyjnej czynności został wówczas Bogdanowicz z armii uwolnionym, teraz zaś wypływa nagle jako tajny radca w ministerstwie petersburskiem. Jestto fakt, rzucający szczególne światło i na tendencje nibyto pokojowej polityki rosyjskiej i na całą bulanżerjadę. Aż ochota bierze po za hr. Dillonem i milionerami amerykańskimi dopatrzyć się jeszcze rosyjskiego rubla przy sławnem głosowaniu w departamencie du Nord... Że nie może on być przytem miłą oznaką dla Niemiec, na to wskazuje berlińska *Post*, upatrująca w mianowaniu Bogdanowicza krok dla Niemiec wprost nieprzyjazny.

Taż sama *Post* rozbiera w innym artykule wszystkie zarządzenia militarne Rosji z ostatnich czasów i twierdzi, że dążą one konsekwentnie do przeprowadzenia ogólnej służby wojskowej w jak najszerszych rozmiarach.

Przez utworzenie piątych szwadronów jazdy pomnożono pułki kawalerzyckie, a tem samem znalazło się dwa razy tyle jazdy wzdłuż zachodniej granicy caratu, niż było przedtem. Nadto jeszcze w listopadzie r. z. nastąpiło przeniesienie 13. dywizji kawalerji z moskiewskiego okręgu wojennego.

Z kwietniowego poszytu „Międzynarodowego przeglądu armii i flot" dowiadujemy się o przeniesieniu jednej dywizji kawalerzyckiej z Kaukazu na granicę zachodnią. W tęż stronę ma przybyć w najbliższej przyszłości 19. dywizja piechoty (z IIgo korpusu kaukazkiego) konsystująca dotychczas w okolicach Stawropola.

Z dotychczasowych t. zw. batalionów lokalnych potworzono kadry batalionów rezerwowych. Przemiana ta nastąpiła w grudniu r. z. w batalionach lokalnych: Archangielsk, Petrozawodowsk, Perm, Ufa, Orenburg, Astrachan. Każdy z tych batalionów składa się z pięciu kompanij, z których znów każda w razie wojny tworzy osobny batalion. W skutek tego armia zyskała 20 batalionów.

Zdwojono liczbę pieszych kozaków Kubańskich i zaprowadzono w Kaukazie powszechny obowiązek służby wojskowej.

Zeszłej jesieni odbyły się w Rosji pierwsze ćwiczenia rezerwy, które udały się wcale dobrze, mimo, że rezerwiści odbywali je we własnych ubraniach. W marcu t. r. zapowiedziano na jesień ponowne ćwiczenia rezerwy, w których wezmą udział popisowi z lat 1878 i 1883.

Poczta gołębia znajduje bardzo szerokie zastosowanie. Wszystkie fortece na zachodzie posiadają osobne stacje, usłużone przez 250 gołębi w każdym kierunku lotu. Główną stacją tej poczty jest Brześć litewski.

W okręgach pogranicznych dawał się dotkliwie uczuwać brak koszar, nad których budową usilnie pracują. Zamierzano także budowę dalszych linij strategicznej kolei, ale ta musiała być w skutek zaciekłej agitacji targów niemieckich przeciw rublowi — zaniechaną.

Magasin de Nouveautés au Printemps
we Lwowie, ulica Halicka l. 13, poleca

Koszyki. Wózki dziecinne. Meble luksusowe.
Angielskie płaszcze gumowe od 6 zł.
Kalosze męzkie i damskie.
Parasole deszczowe od 1 zł. 20 ct.

Kołdry wełniane i kocyki do podróży od 4 zł. 50 ct.
Pledy i szale damskie.
Kufry podróżne i torby.

Koszule męzkie, kołnierzyki, manszety i koszule nocne.
Krawatki angielskie.
Necesairy męzkie do podróży.

Rękawiczk angielskie (Kiwa) w cenie 1 zł. 40 ct.
Cylindry i kapelusze filcowe miękkie i twarde.

...yczna **ZAKŁAD WODOLECZNICZY** (w Zakopanem) **Dr. Chramiec**
na Chramcówkach otworzył z dniem 1. kwietnia b. r. właściciel i kierownik Zakładu.

Sprawozdania inspektorów przemysłowych za rok 1887.

Jak każdego roku tak i obecnie ogłosiło ministerstwo drukiem sprawozdania inspektorów przemysłowych Przedlitawii za rok ubiegły. Widzimy z nich, że istniejąca od czterech lat instytucja inspektorów przemysłowych, rozwija z każdym rokiem coraz skuteczniejszą działalność, objawiająca się powolnemi wprawdzie, lecz widocznemi zmianami w wadliwem dotychczas urządzeniu i prowadzeniu pracy po fabrykach i warstatach.

Liczba zwidzonych w ciągu ubiegłego roku zakładów przemysłowych w Przedlitawii dochodzi do 4200. Zakłady te zatrudniały 260.000 robotników.

W 1153 wypadkach byli powoływani inspektorowie przemysłowi do wzięcia udziału w pracach komisyjnych, mających na celu usunięcie lub złagodzenie tych wszystkich niedogodności i wadliwości, jakie wynikają po części z natury pracy fabrycznej, a po części są skutkiem niedbalstwa lub egoizmu pracodawców.

W ciągu ubiegłego roku załatwiono przeszło 1000 spraw na drodze pisemnej w formie orzeczeń, skarg, rad i wniosków. Jeśli zważymy, że do wypełnienia tych czynności, powołanych było tylko 15 osób, gdyż na tyle okręgów przemysłowych podzielona jest Przedlitawia, — to cyfry powyższe będą wymownym dowodem niestrudzonej działalności inspektorów. Dowodzą one zarazem żywotności tej instytucji, która sięga głęboko w stosunki robotników, porusza najdrobniejsze i najróżnorodniejsze sprawy odnoszące się do pracy fabrycznej, i budzi, jak tego liczne fakty dowodzą, coraz szczersze zaufanie w kołach robotniczych.

Trudne jednak mają zadanie panowie inspektorowie. Przeważna większość istniejących dotychczas zakładów przemysłowych, nie uwzględniających ani wygody, ani bezpieczeństwa pracowników, nieodpowiadających często najskromniejszym nawet wymogom hygieny, potrzebuje znacznego nakładu i długiego przeciągu lat, ażeby mogła odpowiedzieć dzisiejszym wymaganiom rozporządzeń rządowych, których rzecznikami są inspektorowie przemysłowi. Dla tego też ci ostatni w ustawicznej są walce z przedsiębiorcami.

Drobnemi naprawkami starają się zwłaszcza właściciele mniejszych zakładów, uchylić przed nakładową rekonstrukcją, a korzystając z prawa rekursów, przeciw rozporządzeniom inspektorów, wloką sprawy przez wszystkie instancje, odraczając tym sposobem na lat parę nieraz bardzo naglące zmiany. Trzeba jednak podnieść i dodatnią okoliczność, że wiele fabryk o znacznym kapitale zakładowym, mniej opornie, a czasem uprzedzająco chętnie, czynią potrzebne ulepszenia i stosuje się do rozporządzeń i rad inspektorów.

Nowo powstającym zakładom przemysłowym, w ogóle nie wiele można zarzucić.

Ważną rolę w reformie stosunków fabrycznych odgrywa ą bez zaprzeczenia sami robotnicy. Egoizm pracodawców jest wszędzie mniej więcej ten sam; każdy usiłuje, przy jak najmniejszym nakładzie, ciagnąć jak największe zyski, a odosobnione wypadki, wyjątkowego humanitaryzmu ze strony właścicieli przedsiębiorstw, nie mogą stanowczo wpływać na ogólny stan stosunków fabrycznych w pewnym danym okręgu.

To też rażąca różnica w sprawozdaniach z rozmaitych okręgów przemysłowych, co do stanu fabryk i stosunków roboczych, da się wytłumaczyć nietylko niejednolitą miarą ocenienia przez inspektorów lecz także różnym stopniem inteligencji robotników w poszczególnych krajach Przedlitawii. Robotnik inteligentny, rozumiejący należycie warunki, wśród których się obraca, i prawa jakie mu przysługują, jest prawdziwą pomocą w usiłowaniach inspektorów przemysłowych. Pod naciskiem energii ze strony tych ostatnich, wspartych solidarnem i umiarkowanem postępowaniem robotników, ustępować musi egoizm pracodawców i stosunki klasy roboczej widocznie się polepszają.

Przeciwnie, robotnik nieoświecony, apatycznie żyjący z dnia na dzień, lekceważący własne zdrowie i swe stosunki rodzinne, przysparza nowych trudności inspektorowi, bo walkę z tymi wszystkimi wadami. Inspektor z trudem zdobywa ustępstwa ze strony przedsiębiorcy, a robotnik mu w tem nie pomaga, bo często nie czuje poniżenia, w jakiem się znajduje, a jeszcze częściej jest za leniwy, ażeby się z niego podźwignąć.

Nic dziwnego, że w takich warunkach postęp jest powolny, że w sprawozdaniu inspektora brzmi przy każdym prawie ustępie przykra uwa-

nych naszego kraju jest prawie niedostrzegalny. Urządzenie wewnętrzne fabryk pozostawia jeszcze bardzo dużo do życzenia, a zarządzenia odnoszące się do zabezpieczenia zdrowia i życia robotników nie zawsze są dość ściśle wykonywane, tak z powodu oporności przedsiębiorców, jako też z powodu braków w ustawach budowniczych, nawet najnowszych, bo wydanych w r. 1882, które bardzo ogólnikowo traktują budowle na cele przemysłowe.

Nawet ustawy budownicze dla miast Lwowa, Krakowa i Czerniowiec, okazują się w tej mierze niedostateczne. Uderzający jest brak należytego technicznego kierownictwa przy założeniu wielu fabryk, a ztąd liczne wypadki, jak pożary i eksplozje w destylarniach, pociągające za sobą śmierć lub okaleczenie robotników.

W innych znowu zakładach, gdzie odbywają się procesy gnicia, i wytwarzają się gazy, pary lub pył, robotnik wprawdzie nie jest narażony na nagłe wypadki, ale z powodu wadliwego urządzenia ubikacyj, powoli, przedwcześnie zapada na zdrowiu.

Brak powietrza jest dalszą właściwością wielu naszych fabryk. Dokładne ogólne przepisy nie mogą tu być zastosowane, gdyż natura fabryk jest rozmaita.

Te, w których ustawione są duże machiny, transmisje liczne, i wysokie naczynia, mają stosunkowo do niewielkiej zwykle liczby robotników, dużo powietrznej przestrzeni. W fabrykach wytwarzających szkodliwe gazy, należałoby wymagać może za wielkiej przestrzeni, to też zastąpić ją trzeba doskonale urządzoną wentylacją. Ściślej natomiast da się określić stosunek objętości powietrza, do ilości robotników, tam, gdzie nie zachodzą powyżej przytoczone okoliczności t. j. w warstatach, czy to fabrycznych czy rzemieślniczych.

Pan Nawratil, opierając się na licznych studjach i rozprawach, czynionych i ogłaszanych w tej kwestji, żąda przy 3 metrowej wysokości ubikacji, 10 m. sześciennych powietrza na robotnika.

Zważywszy, że w koszarach wojskowych, żąda się 15·3 m. przestrzeni na głowę, zaś w prywatnych mieszkaniach 20·3 m jako minimum, przedstawia się żądanie p. N. jako wcale nie wygórowane, a przecież mało warstatów czyni zadość temu wymaganiu.

Brak przestronnych ubikacyj można po części zastąpić należytem odświeżaniem zużytego powietrza, lecz w kwestji wentylacji brzmi sprawozdanie p. N. bardzo niepochlebnie. Niewiele tylko fabryk posiada urządzenia wentylacyjne, a te służą częściej celom fabryki, niż istotnym potrzebom robotników, lub są tak wadliwej konstrukcji, że robotnicy wolą raczej z nich niekorzystać, ażeby się nie narażać na szalone przeciągi. Bez porównania większa część zakładów przemysłowych, poprzestaje na zastosowaniu naturalnej wentylacji, polegającej na wciskaniu się powietrza, na podstawie różnej prężności i temperatury, przypadkowymi szczelinami w drzwiach i oknach, i porami ścian i podłogi. Rezultatem takiej wentylacji, jest ustawicznie zatruta atmosfera, zwłaszcza w zimie, kiedy szczelnie opatrzone okna utrudniają i tak słabą wymianę powietrza. Jedynie racjonalną wentylację posiada fabryka Zipser i Sp. w Mikuszowicach koło Białej.

Brak światła dziennego daje się czuć dotkliwie przeważnie w miastach, zwłaszcza w warstatach przy wąskich ulicach lub małych podwórzach, o znacznej wysokości kamienic. Odległość miejsc roboczych od okna, często jest bardzo znaczną, a zachowanie pewnego stosunku między powierzchnią podłogi i otworów świetlnych, należy do wyjątków. P. Nawratil żąda od nowo powstających zakładów, ażeby na 10·2 m². powierzchni podłogi przypadało 0·6 m.² otworu świetlnego, a zarazem usiłuje i w istniejących zakładach, przeprowadzić wedle możności ten stosunek.

Do wyjątków zaliczyć można ogniotrwałe schody. Z wyjątkiem rzadowych fabryk tytoniu, tylko 6 prywatnych fabryk posiada schody ogniotrwałe umieszczone w murowanej klatce schodowej. Ani jeden młyn nie posiada takowych, mimo że są to budynki 4 do 5 piąter wysokie, o ścianach przedziałowych drewnianych stropach pojedynczych, bez sufitowania i nasypki, z licznymi otworami łączącymi położone nad sobą ubikacje.

Można sobie zatem wyobrazić, jak szybko przy takiem urządzeniu powstały pożar rozszerzać się może.

Zastosowanie żelaznych drabin ratunkowych jest nieodpowiednie, zwłaszcza, gdy w fabryce pracują kobiety, bo podczas paniki pożarnej mało kto potrafi korzystać z tego środka ratunkowego. To też p. N. żąda wszędzie schodów ogniotrwałych, umieszczonych w jasnej, murowanej klatce

Krakowa i Czerniowiec, ażeby przypomniały przedsiębiorcom odnośne przepisy, i czuwały nad ich wykonaniem.

Brak dalszych przyrządów ochronnych przy cyrkularkach, daje powód do licznych wypadków w tartakach. Znaczny wreszcie procent wypadków przypada na destylarnie nafty. Niedość szczelne urządzenie przedziałowych ścian, między paleniskiem a rafinerją, gdzie się gazy gromadzą, powoduje bardzo często eksplozje i pożary. Odnośne rozporządzenie ministerjalne z roku 1865, bardzo ogólnie dotyka tej tak ważnej kwestji i okazuje się obecnie niedostateczne.

Co do płci i wieku robotników, przedstawiają się nasze stosunki korzystniej, niż na zachodzie. Użycie kobiet i dzieci do robót po fabrykach należy do wyjątków. Tylko rządowe fabryki tytoniu zatrudniają znaczniejszą ilość kobiet, dzieci zaś poniżej 16 roku życia spotykamy tylko po warstatach rzemieślniczych.

W 383 zakładach zatrudniających 9.623 robotników, znalazł p. Nawratil tylko 955 kobiet i 197 dzieci.

O ścisłem przestrzeganiu przepisanej dziennej pracy nie ma u nas mowy. Tylko 2 fabryki, prosiły o pozwolenie pracowania ponad przepisaną liczbę godzin. Inne, nie troszcząc się o rozporządzenia, zatrudniają robotników po 14 do 16 godzin na dobę.

Gdzie roboty oddane są robotnikom na akord, tam oni sami pracują dłużej, w chęci zarobku, a przedsiębiorca nie czuje się wtedy obowiązany do przestrzegania przepisów. Do wiadomości p. Nawratila doszło 44 wypadków przekroczeń w tej mierze, lecz sądzi on, że to tylko bardzo mała cząstka odbywających się ustawicznie nadużyć, których kontrolowanie, zwłaszcza w naszych warunkach, jest bardzo trudne. To też słusznie proponuje p. N., ażeby nadzór nad pracą pod tym względem, oddać posterunkom żandarmerji.

Wypoczynki niedzielne bywają, z małymi wyjątkami, przez chrześciańskich przedsiębiorców przestrzegane. Wyjątek stanowią tylko piekarnie, zatrudniające robotników w niedzielę po południu, lecz tu już winna publiczność, wymagająca codziennie świeżego pieczywa. Wskutek skarg robotników, zarządzono we Lwowie, że dopiero wieczorem wolno w niedzielę powoływać piekarzy do roboty; w Krakowie nie została jeszcze ta sprawa unormowaną.

Dość pomyślnie brzmi sprawozdanie p. N. co do wypłaty należytości robotnikom, bo tylko w 12 wypadkach musiał wystąpić przeciw nadużyciom pracodawców.

Natomiast wysokość płacy, przedstawia się dość skromnie. Przeciętny robotnik zarabia tygodniowo 2·40 do 7 złr., a zważywszy, że żona i dzieci rzadko kiedy w naszych stosunkach znajdują zarobek, będzie to kwota cokolwiek za małą na wyżywienie licznej nieraz rodziny. Z wyjątkiem nie wielkiej liczby robotników, zajętych pracą, wymagającą więcej inteligencji lub zręczności, i włościan posiadających dochód z ziemi, a zajętych chwilowo w fabrykach, znaczna większość robotników pędzi u nas pożałowania godny żywot.

Brak silnej organizacji, stowarzyszeń i spółek wśród naszych robotników, jest główną przyczyną tego stanu. Robotnik przeważnie, rzec można, zostawiany jest własnym siłom, żyje z dnia na dzień, często na kredyt, lub biorąc wszystkie środki spożywcze w kantynach swych pracodawców w drobnych ilościach, nie czuje dość u nas od kilku lat niskich cen zboża, tak wielki wpływ mających na stan ludności roboczej w krajach bardzo przemysłowych.

Jedynymi u nas instytucjami dobroczynnymi dla robotników są kasy dla chorych, utrzymywane wspólnie przez przedsiębiorców i robotników. Kas takich było z końcem ubiegłego roku 156 — cyfra trochę za mała i świadcząca smutnie o ludzkości przedsiębiorców i zapobiegliwości robotników.

Lecz wina cięży nie tylko na robotnikach. W kraju naszym bardzo mało się zrobiło dotychczas dla podniesienia umysłowego i moralnego poziomu klasy pracującej. Szkół przystępnych dla młodych robotników albo nie ma wcale, lub dotowane licho z roku na rok, pozbawione należytego kierownictwa i obsady, nie mogą wydawać pożądanych skutków. Tylko Kraków posiada należycie urządzane szkoły przemysłowe; Lwów niestety nie może się tem poszczycić.

Na wytłumaczenie opłakanego często stanu naszych robotników, trzeba podnieść i tę bardzo ważną okoliczność, że brak jest u nas silnie rozwiniętych ognisk przemysłowych, gdzie skupiona ludność robocza łatwiej może utrzymać silną organizację, w celu niesienia wzajemnej pomocy i

wych, jak artylerja, kawalerja, oddziały techniczne, 8-tygodniowy czas wykształcenia, jaki przepisany jest dla rezerwistów zapasowych, zupełnie nie wystarcza. W Niemczech naprzykład nietylko pierwszy rok, ale wszystkie lata rezerwy stoją do dyspozycji zarządowi wojskowemu. Izba może tedy spokojnie uchwalić ustawę nie dla rządu, ale ze względu na konieczność państwową i na interes państwowy.

S t u r m wyraża życzenie, aby rząd dokładnie podał, kiedy chce zrobić użytek z upoważnienia, iżby ludność nie była zaskoczoną.

K r o n a w e t t e r oświadcza, iż nie może głosować ani za nowym podatkiem, ani za podwyższeniem siły wojskowej.

Po faktycznem sprostowaniu Türka i końcowem przemówieniu Mattusza, uchwalono przejść do dyskusji szczegółowej.

Co się tyczy nałożonych ciężarów, to są one wielkie, ale w całej Europie jest Austrja jeszcze tem państwem, w którym ciężary są najmniejsze. Stoimy na czele tych państw, które oszczędność posuwają do ostatniej granicy. Ale tylko silny może mieć zaufanych przyjaciół, a ochrona własnych interesów nakłada także pewne obowiązki.

Przedłożenie przedstawia się jako konieczne, dąży do trwałego uzupełnienia ustawy wojskowej, gdyż dotychczasowy kontyngent nie wystarcza do potrzebnego zwyczajnego wykształcenia wojska w czasie pokoju. Przedłożenie nie jest też tylko chwilowym środkiem zaradczym, lecz zmierza ono do uczynienia zadość zasadniczej i trwałej potrzebie. Ustawa ta nie ma znamion ustawy wyjątkowej, lecz ma być tylko wyjątkowo zastosowaną, co jest ważdną różnicą, chociaż niemożliwą jest rzeczą wyszczególnić pojedyncze wypadki zastosowania takowej.

W e n z l i t s c h k e (centralista) wnosi w specjalnej debacie, ażeby ustanowić termin trwania ustawy do r. 1890. Wniosek ten przy imiennem głosowaniu został 188 głosami przeciw 57 odrzucony, a ustawa uchwaloną.

Następnie rozpoczęto debatę nad etatem ministerstwa obrony krajowej. R o s e r żąda decentralizacji liwernaków dla armii w interesie przemysłowców i rolników. K r e u z i g żąda reformy wojskowej ustawy karnej.

Następne posiedzenie dziś rano.

W p o d k o m i t e c i e w ó d c z a n y m wniósł R u t o w s k i, aby alineę 3. i 4. §. 8. pozostawić w zawieszeniu i obradować nad tem dopiero przy gorzelniach kociołkowych, co przyjęto jednogłośnie.

§. 9. dotyczący sumy maksymalnej bonifikacji rocznej (1 milion) zostaje przyjętym bez zmiany.

W k o m i s j i w e r y f i k a c y j n e j unieważniono wybór antisemity Verganiego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 28 kwietnia.

* **Następca tronu**, arcyksiążę Rudolf, przybył wczoraj na inspekcję do Opawy.

* **Sankcję cesarską** otrzymały uchwały sejmowe co do poboru dodatku krajowego w wysokości 31 ct. od każdego zł. podatków bezpośrednich na pokrycie tegorocznego niedoboru funduszu krajowego i dodatku 27 ct. na fundusz indemnizacyjny. Równocześnie sankcjonował cesarz projekt ustawy o pożyczce krajowej w kwocie 395 000 zł. Uchwałę sejmową, żądającą dla tej pożyczki uwolnienia od wszelkich opłat i należytości rządowych, odstąpiło ministerstwo spraw wewnętrznych ministrowi skarbu, do którego zakresu sprawa ta należy.

* **Obchód**. Staraniem „Kółka zachęty naukowej", istniejącego w łonie Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczów Politechniki we Lwowie, odbędzie się obchód rocznicy „Konstytucji 3. maja" w środę d. 2. maja o godz. 7. wieczorem w sali towarzystwa. Wstęp dla akademików wolny.

* **Sprawa własności** co do placu „Castrum", na którym, z munificencji lwowskiej kasy oszczędności stanąć ma świetny gmach dla muzeum przemysłowego, została nareszcie uregulowaną. Zmieniona w myśl życzenia rządu uchwała sejmu, tycząca się parceli tego placu, należącej do funduszu szkolnego, została sankcjonowaną. Nie będzie już zatem żadnej przeszkody, aby przystąpić do ziszczenia pięknych zamysłów kasy oszczędności.

* **Roczne walne zgromadzenie** stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda" odbędzie

* **Komitet celem urządzenia kolonij wakacyjnych** dla dzieci żydowskich zawiązał się onegdaj. W skład jego wchodzą pp. Artur Mises, Ignacy Lilien, Emil Mises i dr. Maurycy Roth. Bankier Jakób Stroh mianowany został protektorem kolonij.

* **Śnieg.** Z Krakowa donoszą, że wczoraj rano ulice miasta były pokryte śniegiem i nastąpiła nowa edycja zimy z wszystkiemi jej przykrościami.

* **Szkoła średnia dla dziewcząt** ma powstać we Wiedniu staraniem stowarzyszenia zawiązującego się z inicjatywy wybitnych osobistości. Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu, na którem dr. Lindl, właściciel instytutu wypowiedział program takiej szkoły. Stowarzyszenie ma na celu: 1. Gruntowne, obszerniejsze i głębsze wykształcenie kobiet przez urządzenie należytej szkoły średniej na wzór gimnazjów męskich. 2. Starać się o to, aby kobieta mogła być aptekarzem, chemikiem, optykiem itd. Na tem posiedzeniu wybrano komisję, która ma ułożyć plan nauki.

* **Nowe poczty.** Z dniem 1. maja b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Leńcze (powiat Wadowice), którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych nie przekraczających kwoty 300 zł., a przytem pełnić będzie funkcje pocztowej kasy oszczędności.

Urząd ten połączonym będzie pociągami kolejowemi między Zagórzem i Krakowem.

Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należeć będą gminy i obszary dworskie: Leńcze górne, Podolany, Zarzyce małe i Zarzyce wielkie.

W tym samym czasie wejdzie w życie urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Stryszowie (pow. Wadowice), którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych nie przekraczających kwoty 300 zł., a przytem pełnić będzie funkcje pocztowej kasy oszczędności.

Urząd ten połączonym będzie pociągami kolejowymi kursującymi między Zagórzem i Krakowem.

Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należeć będą gminy i obszary dworskie Stryszów, Dąbrówka, Marcówka i Zakrzów, tudzież obszary dworskie Leśnica i Stronie.

* **Konkurs.** Zarząd muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie ogłasza konkurs na wyroby rękodzielnicze niżej wskazane, któreby zalecały się nietylko formą odpowiadającą względom estetycznym, czystem i ścisłem wykonaniem, ale również swą taniością i praktycznością w zastosowaniu do codziennego użytku — konkurs ogłasza się tylko dla rękodzielników krajowych zamieszkałych w Galicji a mianowicie:

1) Z działu wyrobów metalowych:

Dwa stołowe lichtarze, ręczny mniejszy lichtarz i podstawa pod lampę stołową naftową. Przedmioty te mają być nie z żelaza, lecz z innego metalu wykonane w sposób toczony, lany lub klepany. Cena całego garnituru w handlu nie powinna przekraczać kwoty 10 zł. Premia wyznacza się za cały garnitur w kwocie 120 zł., ewentualnie za lichtarze 60 zł. i za lampę 60 zł.

2) Z działu wyrobów z drzewa:

Dwie ramy do obrazu lub lustra, jedna z tych ma być tylko hyblowana, bez ozdób rzeźbiarskich, druga złocona z ornamentacją wykonaną z masy. Wielkość każdej ramy 75/60 ctm. w świetle. Cena tych ram nie ma przekraczać 5 zł. za każdą. Nagroda wyznacza się po 75 zł. za każdą ramę.

3) Z działu robót konwisarskich:

Dwa średniej wielkości (około 60 ctm.) lichtarze kościelne z cyny i jedna lampa kościelna stojąca lub wisząca (na wieczny ogień) cena tych wyrobów nie może przekraczać w handlu kwotę 24 zł. za lichtarze i 20 zł. za lampę. Nagroda za cały garnitur oznacza się w kwocie 130 zł.

4) Z wyrobów blacharskich:

Latarnie powozowe z blachy żółtej lub białej trojakiego gatunku. Cena najlepszego gatunku nie może być w handlu większą nad 12 zł. za parę, drugiego gatunku nad 8 zł., trzeciego nad 6 zł. Nagroda wyznacza się za cały gnrnitur w kwocie 100 zł.

Przedmioty wykonane w myśl niniejszego konkursu nawet i premiowane pozostają własnością konkurujących.

Jako ostateczny termin do nadsyłania wyrobów pod adresem: „Muzeum przemysłowe miejskie we Lwowie" naznacza się na dzień 30. października 1888. r. Przedmioty zaś mają być opatrzone dewizą, pod którą w osobnej kopercie zapieczętowanej będzie wymienione nazwisko rękodzielnika z podaniem miejsca zamieszkania. Następnie będzie urządzona wystawa okazów nadesłanych, do których ocenienia i premiowania zarząd muzeum zaprosi rzeczoznawców.

Lwów dnia 20. kwietnia 1888.

Stachiewicz i Abrysowski we Lwowie, Rynek l. 32 polecają w największym wyborze **na sezon wiosenny** **Materje wełniane w pasy, kraty i gładkie, Jedwabie, Plusze, Aksamity, Brokaty i Mory.**

wakacyjnych. Dość zajrzeć do biedniejszych dzielnic miasta, do izb ludzi, zamieszkujących ciasne, wilgotne i bezsłoneczne pomieszkania; widok mieszkań tych dzielnic musi poruszyć każdego, ktokolwiek zdolny odczuć niedolę ludzką. Na największą litość zasługują przeto dzieci, oddychające stęchłem powietrzem tych najrozmaitszych nor wielkomiastowych. To też twarze tych dzieci wybladłe, one same fizycznie źle rozwinięte, lub ułomne, a z miniaturowych ich postaci trudno dociec ich wieku. Jeżeli się nie przyjdzie im ze stosowną pomocą, wyrośnie z nich pokolenie karle, niezdolne do tej ciężkiej walki, która się życiem zowie, — wyrośnie proletarjat najstraszniejszy — fizyczny.

Słusznie też powiada w swem sprawozdaniu Tow. pedagogiczne, że kto kocha ojczyznę, ten i tu okaże jej miłość swoją, wspierając przyszłych synów i obrońców tejże.

Co do nas, oświadczamy, że w zbieraniu datków na kolonie wakacyjne chętnie pośredniczyć będzie Administracja *Gazety Narodowej*.

* **Biura reprezentacji krak. towarzystwa wzaj. ubezp.** przeniosły się do nowego gmachu przy ul. Marszałkowskiej, i z tego powodu odbyło się wczoraj w parafialnym kościele św. Marji Magdaleny solenne nabożeństwo, podczas którego śpiewała „Lutnia". Po nabożeństwie dokonał ks. proboszcz parafialny aktu poświęcenia, poczem na ręce czcigodnego prezesa dr. Grossa złożyli urzędnicy przez usta p. Karola Klipunowskiego dyrekcji towarzystwa w Krakowie życzenia, a p. Łonicki wyraził zapewnienie, że urzędnicy towarzystwa dołożą wszelkich starań, aby pracą swą przysłużyć się dobru instytucji, tak pożytecznej, a jedynej polskiej w kraju.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze NW i zamglonem niebie padał wczoraj śnieg zmieszany z deszczem przerwami, dziś nad ranem niebo się cokolwiek chwilowo wypogodziło. Opad ostatniej doby wynosił 3.2 mm.

Temperatura obniżyła się w nocy do 0.2° C., najwyższa dziś rano wynosiła 3.2° C., średnia doby była 1° C.,

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 755 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj w Laponii i wynosiła 735—740 mm., zwyżka 775—770 mm. w Irlandji, zniżka drugorzędna w okolicy Czerniowiec.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 28. kwietnia:

Wiatr o zmiennym kierunku od zachodu północnego (NW) do zachodu (W), średnia temperatura doby cokolwiek się podnosi, niebo przeważnie zamglone. powietrze wilgotne i jeszcze niespokojne, deszcz prawdopodobnie ze śniegiem zmięszany.

* **Jutro,** d. 29. kwietnia: św. Piotra M. — św. Sim.

— **Sensacyjna sprawa** Ocskay-Bussetti, o której donosiliśmy swego czasu, została nareszcie umorzona, a mianowicie w ten sposób, że Ocskay wypłacił pannie Bussetti 20.000 zł.

— **Jezioro Bodeńskie** wzbiera — jak donoszą z nadbrzeżnych okolic. — Podniosło się ono w ostatnich dniach o 5—6 ctm., co nie jest drobnostką, jeśli zważymy, iż potrzeba 13 milionów hektolitrów wody, aby się poziom tego jeziora podniósł o 1 ctm.

Dla szanownych prenumeratorów Gazety Narodowej, postarała się Redakcja o nadzwyczajne zniżenie ceny dzieł J. I. Kraszewskiego, których tom, o ile zapas starczy, nabyć można po 20 ct. Wysyłka uskuteczni się tylko po 10 tomów lub wyżej. Wysyłka odbywa się co sobotę. Na koszta opakowania dołączyć należy 10 ct. Pieniądze nadsyłać można wraz z prenumeratą Gazety Narodowej.

Dzieła J. I. Kraszewskiego przeznaczone do nabycia, są następujące:

Powieść bez tytułu 4 tomy. Djabeł 4 tomy. Jermoła 1 tom. Tomko Prawdzic 1 t. Złote Jabłko 4 t. Żacy krakowscy w roku 1549 1 t. Komedjanci 4 t. Podróż po miasteczku 1 t. Budnik 1 t. Całe życie biedna 1 t. Metamorfozy 3 t. Historja Kołka w płocie 1 t. Mistrz Twardowski 3 t. Maleparta 4 t. Choroby wieku 2 t. Roża czeladka 1 t. Interesa familijne 4 t. Caprea i Roma. Obrazy z pierwszego wieku 4 t. Resztki życia 4 t. Pan i Szewc 1 t. Stańczykowa kronika 1 t. Staropolska miłość 1 t. Improwizacje 1 t. Trapezologion historyczny 1 t.

Z jubileuszowej wystawy sztuk pięknych.

Wiedeń d. 26. kwietnia 1888.

(L) O ile polscy artyści skąpo zasilili wystawę jubileuszową, — o tyle znowu Węgrzy uczynili wszystko, co było w ich mocy, aby dać jak najdokładniejszy i najwierniejszy obraz rozwoju sztuki węgierskiej. [illegible] Niemieccy artyści, co prawda „majster w majstra", przeżyli się snać już trochę; ich malarstwo, [illegible] wolne od banalności; [illegible] Węgrzy, reprezentują świeży, zdrowy żywioł w sztuce, a ich utwory [illegible] młodzieńcza [illegible] wrażenie [illegible] Liezen-Mayera, Al. Wagnera, którzy techniki malarstwa wyuczyli się [illegible] sztuki [illegible] pusty [illegible] dzikie [illegible] pole do popisu [illegible] — Szkoda tylko, że [illegible] dyrektora [illegible] sztuk pięknych, [illegible] płótno [illegible] który [illegible]

Żywioł narodowy węgierski dominuje. Publiczność [illegible] muzykantów [illegible] [illegible] Nadto [illegible] [illegible] — to lepiej smakować przecie musi, aniżeli owe cukierki nienaturalnego romantyzmu, niepowrotnie wypędzonego z krainy sztuki.

Węgrzy przedstawiają siebie bez upiększeń, owszem podkreślają oni o ile możności charakterystyczne cechy narodowe, aby występowały jak najdrastyczniej w przeciwstawieniu do kosmopolitycznej, bezbarwnej polewy. Ribariego „Przed sądem", Ebnera „Jarmark", Pawła Vago „Z okolic Allföldu", że już innych nie wymieniam, niechaj posłużą im za świadectwo. Szczególniej Bihuri śmiałą charakterystyką swych postaci chwyta widza za oczy. Margitay w „Nieznośnym" zaprezentował się jako zdolny humorysta, techniką jednak zdradza jeszcze brak wydoskonalenia. Karcsay nadesłał „Skąpca", w którym psychologię udało mu się wyzyskać z przedziwną subtelnością. Kemendyego „Kapryśne kobiety" osnute na tle kosmopolitycznem odznaczają się skrupulatną techniką, przypominającą Almę-Tademę. „Po próbie" Jendrassika świadczy także o zamiłowaniu w podobnej drobiazgowości. Jako kontrast do tych obrazków służyć może Roskovicsa „W kuchni", malowane nadzwyczaj śmiało, z werwą godną lepszego tematu. Poważniejsze zadanie obrał sobie R. Nadler. „Rodzeństwo" tego artysty celuje niepospolitym wdziękiem. Każdy nieuprzedzony przyznać musi, że w płótnie tem jest sporo poezji, tem cenniejszej, że pozostaje ona w wybornej harmonii z realną prawdą.

Vago, oprócz wymienionego już u góry obrazka „Z okolic Allföldu" nadesłał jeszcze „Ilkę Palmai w pracowni rzeźbiarza Strobla". Akcesorjom na tym obrazie nie jedno zarzuciłby można. Traktowane są zbyt pobieżnie, ale może to z umysłu, dlatego mianowicie, aby cała uwaga widza skupiała się około figur, które — przyznać to potrzeba—pysznie są nakreślone. Mówią, że i podobieństwo nie pozostawia nic do życzenia.

Wesołe wrażenie robią bezpretensjonalne, ale wdzięczne obrazki Spanyiego, Baditza, Kinmada, panny Konek i innych. Stary obraz Pallika „Owce" należy do najlepszych, jakie z tego zakresu posiada wystawa.

Publiczności podoba się także Bruka „Widok Budapesztu." Zaleca go w istocie sumienne wykończenie i dokładne zastosowanie prawideł perspektywy; bodaj jednak, czy nie jest on podobniejszy do wielkiej kolorowanej fotografii, aniżeli do dzieła sztuki.

Na zakończenie pozostawiłem Eisenbuta „Śmierć Gül Baby", rzecz sięgającą wysoko ponad poziom zwykłości. Bo Gül-Baba, to święty turecki, zwany u ludu „róż ojcem." Podanie mówi, że zginął on na różanem wzgórzu pod Budapesztem. Tę legendową chwilę obrał sobie artysta za przedmiot do swego obrazu. Niepewny, trochę mglisty koloryt wybornie tu się nadaje. Postać Gül-Baby jest bardzo szczęśliwie pomyślana. Kontrast ocienionego, barwnego wzgórza i ozłoconej promieniami słońca przestrzeni w dole, tworzy efektowną kolorystyczną całość. Jakiś wdzięk nieuchwytny spoczywa tu w każdym szczególe, a chłodny realizm splata się z gorącą fantazją..

Na zakończenie jeszcze kilka uwag ogólnych. Kto chciałby w oddziele węgierskim znaleźć coś fenomenalnego, ten odejdzie rozczarowany. A jednak, jak to już podnieśliśmy, oddział ten przedstawia się wprost imponująco. Czemu ma to on zawdzięczać? Nietylko owej świeżości, jaka tu widza orzeźwia, ale i temu, że wszystko niemal w swoim zakresie jest wyborne. Nie wznosząc się zbyt wysoko duchem, artyści węgierscy starają się widocznie o to, aby co wyjdzie z pod ich pędzla, było bez zarzutu.

Dokładność rysunku nigdzie tu nie pozostawia nic do życzenia; cała w ogóle techniczna strona obrazów świadczy o sumiennych studjach. Ponieważ zaś łączy się z niemi i talent, więc nie dziw, że z tego sojuszu wypływają rzeczy tak udatne.

Słowem rzesza artystów węgierskich przedstawia się jako doskonale dyscyplinowana i niemniej doskonale uzbrojona armia. Jako taka, śmiało może ona sięgać po laury i trofea.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Teatr.** Wznowiona wczoraj komedja J. Blizińskiego „Szach Mat" podobała się bardzo. Dawniej grano ją p. t. „Karjerowicz". Później przerobił autor niektóre ustępy i w tej nowej szacie dał ją znowu na scenę. Miłe i zręczne przeprowadzenie tematu charakterystycznego, bo dającego sposobność do dobrego szkicowania postaci — podział majątku między krewnych po bezdzietnie zmarłym oryginale — a wyborne ujęcie typów szczerze swojskich, niemal fotografowanych z natury: nadają utworowi p. Blizińskiego głębsze znaczenie. Jest w tej komedji przedewszystkiem jedna rzecz bardzo szczególna: sceny zbiorowe, salonowe, gdzie kilkanaście osób bierze naraz udział, wypadają wybornie, djalogi zaś w wielu miejscach słabiej — całkiem na wywrót jak w wielu innych komedjach. Najsłabszą stroną utworu jest zaś to, że główny stosunek na serjo — miłość Zenona do Kazimiery — nie jest wcale wyzyskany. Widz jest ciekawy, jak też oni rozwiążą dość trudną łamigłówkę miłości, szachowanej fałszywą ambicją i wejściem w grę grubego spadku, tymczasem to wszystko odbywa się... za sceną i prawdziwy „Szach Mat" zadaje autor widzowi. A szkoda! Bo scena jedna, prawdziwie dramatyczna, z podkładem głębszego uczucia, będąca punktem kulminacyjnym stosunku obojga kochanków do siebie, szczególniej w trzecim akcie, gdzie akcja jest zanadto rozbita, niespokojna, a przeto i nie dość wyraźna — podniosłaby całą rzecz do rzędu wyższych komedyj.

Przedstawienie — wyjąwszy zaniedbania Zenona, który nie wiele miał mówić, ale i tego nie dość dobrze się wyuczył — poszło wyśmienicie. Niezrównanym był p. Frenkel jako Byłkiewicz i pani Gostyńska jako wdowa Grdyńska. Dzielnie odegrali p. Wojdałowicz rolę notarjusza, panna Pysznik rolę Lizi, pani Piasecka rólkę Maksia. P. Wysocki był za trywialnym jako Maciuś. Nasze społeczeństwo obfituje w takich mało wykształconych Maciusiów, lecz wszyscy oni mimo nieokrzesanego języka mają trochę przyzwoitsze maniery niż wczorajszy. Panie Stachowiczowa, German i inni nie mieli pola do popisu. P. Szobert odegrał z wielką starannością rolę Hordakowskiego, był typem zupełnie udatnym — musi jednak jeszcze jak najpilniej pracować nad tem, żeby się pozbyć zbyt lwowskiego akcentu.

Autora wywoływano i obsypano oklaskami.

St.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj po raz dziewiąty zawsze zajmująca sztuka wystawowa w 8 obrazach „Hulaj dusza" Walewskiego. — Jutro po południu o wpół do 4. „Państwo Wackowie" komedja w 4 aktach Z. Przybylskiego. Wieczór o 7. „Baron cygański" operetka w 3 aktach Straussa. — W poniedziałek przedstawienie składane: 1) Po raz drugi „Reprezentant domu Müller i spółka" komedja Wł. hr. Koziebrodzkiego. 2) „Grzeszki babuni" komedyjka ze śpiewami Honorégo, w której wystąpi po raz drugi na scenie panna Helena Zimajer razem z matką. 3) „Nowa Francillon" komedja Abrahamowicza. 4) „Bęben" operetka Offenbacha z panią Zimajer. — We wtorek po raz dziesiąty „Hulaj dusza" widowisko sceniczne Walewskiego.

Próby z jednej z najnowszych komedji „Decoré" Meilhaca już się rozpoczęły, a w piątek ujrzymy tę premierę, którą się Paryż bawi od czasu głośnego procesu Wilsona.

Na przedstawienie „Reprezentanta" przybędzie autor.

Dyrekcja lwowskiego teatru zawarła z dyrektorem teatru krakowskiego, p. Glücksohnem, umowę, mocą której od 1. czerwca do końca sierpnia br. ma prawo dawania tamże przedstawień operetki, opery i sztuk wystawowych ze śpiewkami.

— P. **Felicjan Szybalski**, żołnierz 2. pułku ułanów w szwadronie śp. Korzelińskiego wydaje „Pamiątkowe album weteranów z r. 1848/9", i w tym celu prosi wszystkich towarzyszy broni, aby raczyli mu nadesłać swe wizytowe fotografie; w każdym zaś razie prosi, aby raczyli znieść się z nim w tej sprawie listownie pod adresem: Morawica, poczta Liszki.

— **Sara Bernhard** występowała w Lisbonie w jednoaktówce własnego utworu p. n. „L' Aven" i odniosła ogromny sukces. Po przedstawieniu otrzymała znakomita artystka wezwanie, aby przybyła do królewskiej loży. Tu wręczyła jej królowa wspaniały bukiet ze wstęgami, ozdobionemi herbem domu Braganza. Wstęgi te były spięte kosztowną szpilką, której główkę tworzył wielki brylant w otoczeniu rubinów. Oprócz tego otrzymała Sara Bernhard jeszcze inne kosztowne podarunki, n. p. przepysznie cyzelowaną szkatułkę srebrną.

— **Grób znakomitej aktorki**, Adrjanny Lecouvreur, znajduje się, jak pisze Juljusz Claretie, zawsze jeszcze w stajni na ulicy Grenoble w Paryżu. Gdy kościół odmówił pochowania artystki, zwłoki jej zawiezione zostały na śmietnik w dziedzińcu Grenouillère, i tam tragarze wykopali dół, w który spuszczono trumnę ze śmiertelnemi szczątkami tej, co tak gorąco kochała Maurycego Saskiego. W roku 1786. d'Argental, przyjaciel Voltaire'a, dowiedział się, że na dziedzińcu owym zbudowano dom, należący do margrabiego de Sommery. Argental kochał Adrjannę i otrzymał od margrabiego pozwolenie wzniesienia zmarłej pomnika, na płycie marmurowej zaś kazał wyryć napis: „*Hic Adriana jacet.*" Obecnie Komedja Francuska powinnaby postarać się, aby śmiertelne szczątki znakomitej artystki zostały ekshumowane i pochowane w odpowiedniem miejscu. Oddanie tej spóźnionej sprawiedliwości należy się artystce, bez której, jak twierdzi Houdard de la Motte, Corneille i Racine nie byliby doskonałymi.

— **Benefisy przed stu laty.** Znakomity bibliograf i historyk teatru, p. Karol Estreicher, o benefisach aktorów pisze, co następuje: „Benefis dla aktora jest tem, czem dla gospodarza czas żniwa. Życzliwa artyście publiczność dopomaga mu, aby miał żniwo obfite. Dawniej było to wyjątkowe uznanie dla nieszczęściem dotkniętego artysty, dzisiaj jest wynagrodzeniem talentu, uznanego przez dyrekcję i przez publiczność. Pierwszy wiadomy w historji sceny benefis miała panna Gaussin w r. 1735., gdy utraciła mienie w pożarze. Ceny miejsc podniesiono o trzecią część, a parter o połowę. Było to w „Komedji francuskiej". Dany przykład skutkował niebawem. W r. 1742. w komedji włoskiej dano benefis pannie Poitiers. Od aktorów zwrócono się do uczczenia pamięci autorów. W r. 1750. wyszukano potomka Corneilla. Udzielono mu biletu wolnego wejścia dożywotnie do teatru i na jego dochód dano tragedję „Rodegondę." Rozrywano miejsca, płacąc je drogą licytacji, a dochód z widowiska wyniósł 5.000 fr. — suma na owe czasy ogromna. W r. 1754. komedja włoska udzieliła benefisu trzem ulubionym aktorom i ten przyniósł dochodu 6.000 liwrów, sumę podówczas niedosięgniętą. W r. 1756. i 1759. aktorowie Carlin Balletti, dotknięci kalectwem, uzyskali benefisa. W 1765. dano przedstawienie na rzecz sławnego kompozytora Philidora, a w lutym r. 1783. dano widowisko na ubogich Paryża, przyniosło przeszło 9.000 liwrów. Tak bywało przed stu laty. Dzisiaj, aby otrzymać benefis, nie potrzeba pogorzeć, ani mieć nogę postrzeloną przez szyldwacha w teatrze, lecz wystarcza mieć istotny talent, istotne zamiłowanie zawodu i podobać się publiczności."

Dział ekonomiczny.

Niszczenie lasów. Jeden z naszych gospodarzy tak nam pisze:

„Baczność! Towarzystwo łowieckie wzywa do baczności i troski o resztę zwierzyny, jaką sroga zima i wylewy wód pozostawiły — ja dodam: zwróćcie także uwagę na zniszczenie naszych pięknych ongi borów, bo nietylko zwierzyna, ale i ludek Boży wkrótce nie znajdzie cienia drzew w lecie a opału w zimie.

Zrobiłem wycieczkę w okolicę trójkątu Gródek-Jaworów-Janów. Przed laty jeszcze piętnastu wiązały się tam lasy z lasami kilkunastu milowym szeregiem — dziś halawizny i niby to tak zwane karczunki, a raczej pustki piasków i jałowizny.

Jeszcze przed piętnastu laty było wszelkiego materjału do wyboru w zapasie, dziś już dębiny ani na próbkę, a tylko młode krokwiane dębczaki. Wolno bezkarnie rąbać całe lato i drzeć korę do garbarni. Oto macie próbkę ochrony lasowej z urzędu.

W dodatku kolonista Szwab kupił las sterany po żydach — a wiecie w jakim celu? — *Na, versteht sich*, dla korczunku. — Mówię na to koloniście, że wątpię bardzo czy się starostwo na korczunek zgodzi, bo to położenie nizinne mokrawe — teraz masz gęstą brzózkę i olszę, a bez lasu po kilku latach, byłby nieużytek.

— Mnie tylko chodzi o firmę licencji— odpowiada kolonista — byle kawałek! ja pójdę dalej na lepsze, jak to zrobili moi sąsiedzi.

Co będzie z naszemi lasami i czy obowiązuje jeszcze ustawa lasowa?"

Nasi hodowcy bydła postanowili wystąpić energicznie przeciw istnej szykaturze targów i weterynarzy wiedeńskich spiknięlych na obniżanie ceny wołów galicyjskich z powodu jakoby obawy zarazy. *Presse* donosi, że zamierzają wystosować petycję do Izby handlowej, do namiestnictwa i do ministerstwa z powodu faktu, jaki się zdarzył w Ołomuńcu, gdzie mianowicie weterynarz powiatowy zatrzymał cały transport bydła galicyjskiego, wysłanego tamże na targ pod pozorem, iż jest chore. Pokazało się zaś, że tak lwowski krajowy weterynarz jak i berneński uznali to bydło za zdrowe. W celu omówienia tej sprawy ma się wkrótce zebrać we Lwowie ankieta.

Przedłużenie koncesji. Dziennik rozporządzeń ministerstwa handlu dla spraw kolejowych ogłasza przedłużenie na 6 miesięcy udzielonego Mieczysławowi hr. Borkowskiemu zezwolenia na przedsiębranie technicznych robót wstępnych około normalnotorowej kolei lokalnej z Dzuryna lub Czortkowa do Zaleszczyk, z odnogami z Jagielnicy do Skały i z Wiśniczki do Mielnicy lub Okopów.

Stan zasiewów na Węgrzech. Z Budapesztu donoszą: Jesienne zasiewy rozwijają się rozmaicie, w ogólności jednak nie bardzo pomyślnie. Szkodliwe owady występują w wielkiej masie, deszcz byłby bardzo pożądany. Najlepiej jeszcze rozwija się pszenica. Wiosenne zasiewy po większej części jeszcze się nie wydobyły; w niektórych okolicach, zwłaszcza w Siedmiogrodzie siejba trwa dotąd. Łąki i pastwiska dają już bydłu paszę.

Lenderbank austrjacki jak donoszą z Wiednia, pozbył się d. 26. bm. całego swego udziału w akcjach kolei czerniowiecko-lwowskiej, tj. około 12.000 akcyj. 1/3 część z tego została sprzedana, resztę zaś odstąpiono w drodze ofert związkowi firm M. L. Biedermann i Spka, H. Horwitz i Deutsche Vereinsbank.

Kolej sybirska. *Petersb. Wied* donoszą, iż kwestja budowy kolei sybirskiej została ostatecznie zadecydowaną przez komitet ministrów. Kolej budować będą przedsiębiorcy bez żadnych ze strony rządu zapomóg.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Budapeszt d 28. kwietnia. Po odparciu zarzutów opozycji przez ministra Fejervarego, zamknięto wczoraj ogólną dyskusję nad nowelą o powoływaniu rezerwistów. Dziś rozpoczęły się rozprawy szczegółowe.

Berlin d. 28. kwietnia. Cesarz wstawszy na krótko z łóżka przyjmował wczoraj odwiedziny księstwa Meiningen i wysłuchał raportu jen. Wilmowskiego.

Dzisiejszy biuletyn poranny urzędowy brzmi: Stan zdrowia cesarza nie uległ od wczoraj żadnej zmianie. Gorączka nie pojawiła się rano zupełnie.

Paryż d. 28. kwietnia. Stu dwunastu deputowanych wniosło w Izbie rezolucję, ażeby dążono do zmian prawa międzynarodowego i poprawy jego w tym kierunku, iżby był ustanowiony międzynarodowy sąd polubowny. W razie przyjęcia tej zasady przez Amerykę i Francję możnaby się dopominać o przeprowadzenie jej u innych państw cywilizowanych.

Paryż dnia 28. kwietnia. Jenerał Boulanger wystąpił wczoraj z mową w czasie danego na jego cześć bankietu. Protestował on, jakoby dążył do dyktatury, a nawet oświadczył gotowość głosowania za zniesieniem prezydentury, gdyby wniosek taki był postawiony.

Z powodów demonstracyj, które przed „Café riche" w ciągu bankietu wyprawiano, a które aż do późna w nocy się przeciągnęły, była policja zniewoloną przedsięwziąć aresztowania. Uwięziono około 40 osób, między innymi deputowanych Leherissiera i Susiniego, także Derouleda, lecz wypuszczono ich niebawem. Postanowiono dziś interpelować rząd w Izbie z powodu tych aresztowań.

Bordeaux d. 28. kwietnia. Wczoraj po południu przybył tu prezydent Carnot. Cała ludność witała go z zapałem.

Londyn d. 28. kwietnia. Wczoraj skończyły się rozprawy budżetowe w Izbie gmin. Cały budżet został uchwalony.

Sofia d. 28. kwietnia. Bez względu na przyrzeczenie, iż prowenieucje bułgarskie wolne będą od cła, nałożyła Porta od 24. b. m. cło w wysokości 8 prc. na produkta wysyłane z Bułgarji. Zarządzenie to Porty wywarło tu jak najgorsze wrażenie.

Plewna d. 28. kwietnia. Ks. Ferdynand, w podróży swej po północnej Bułgarji, przybył tu wczoraj i entuzjastycznie został przez mieszkańców przyjęty.

Wiedeń d. 28 kwietnia 2 godz. 10 min. popołudniu. **Akcje kredytowe 273.50**. Akcje alpejskie Tow. górniczego 29 70. Akcje węgierskie Banku kredytowego 275.—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 104.50. Akcje Unionbanku 196.50. Akcje kolei Karola Ludwika 199 25. Akcje kolei Północnej 249.70. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 78 25. Akcje kolei Alföldzkiej —.—. Akcje kolei Państwowej 230.75. Akcje kolei Lw.-Czern. 220 75. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 157.50 Losy komunalne wiedeńskie 133.—. Akcje Tow. tureckiego 93.90 Galic. oblig. indemniz. 102 25. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 163.60. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 209.75. Akcje Bankvereinu 89.50. Rosyjski rubel papierowy **104.75**. Losy prem. węg. —.—.

4²/₁₀% Renta wspólna 78 95. 5% renta austr. papier. 93.70. 4% renta austr. złota 109.95. 4% renta węg. złota 97.50. 5% renta węg. papierowa 86.15. Napoleondory —.—. Marki niem. 62 25.

Berlin d. 28. kwietnia godz. 3 m. 30 popoł. Rosyjski rubel papierowy **168·85**. Akcje austrjackie kredytowe 137.50. Akcje kolei Karola Ludw. 79.75. Austrjackie banknoty 160.35. Akcje kolei połudn. (Lombardy) 31.75. Rosyjska pożyczka wschodnia —.—. 5 prct. listy Królestwa Polskiego —.—.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28. kwietnia 1888:

Hotel Europejski. E Ig. Zborowski z Krakowa. M. dr. Trachtenberg z Kołomyi. P. Beyer z Lipska. J. Bernardiner z Wiednia. J. Schulz z Drohowyża. M. Knöpfelmacher z Wiednia. N. Ledermann z Wiednia. H. Herschberg z Rosji. Dr. Blumenstock z Krakowa.

Hotel Francuski. K. hr. Bukowski z Halicza. G. Ostrowski z Cannes Francja). M. Schlöss z Kolonii. E Frankl z Wiednia. H. Redl z Wiednia. J. Leowenhardt z Wiednia. H G rfein ze Złoczowa.

Hotel Langa. T. Ritter v. W ssylko z Besarabii J. Gawlitza z Wiednia L. Muchowicz z Krakowa. R. Czermak z Cieplic. A. Broeder z Podhorzec. W. Rotter z Wiednia.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 28 kwietnia. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	196.—	200.—
Kolej Lwow.-Czer.-Jaska	219.75	223 —
Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w. a.	278 —	283.—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—.—	216.—

II. Listy zastawne za 100 złr.

Banku hypotecznego galicyjskiego 6%	—.—	—.—
" " 5%	96 40	97.75
" " gal. 5% wyl. 10% pr.	100. –	101 25
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	91 50	92 75
Towarzystwa kred. galic. 5%	100.25	101 35
" kredyt. gal. ziem. 4%	—.—	95 —
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100.25	101.35
" kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	—.—	92 —
" kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	93 50	94 50
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	—.—	91.—

III. Listy dłużne za 100 zł.

Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d. 6 pr.) 5%	—.—	54.—
Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) 2½%	—.—	48.—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 16 lat	—.—	—.—

IV. Obligi za 100 zł.

Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	101 80	102 90
Kom. banku krajowego 5% w. a. I em.	99.50	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	—.—	105 —
Pożyczka krajowa 1885 4½%	89 50	90.75

V. Losy

Losy miasta Krakowa	—.—	20.50
Losy miasta Stanisławowa	—.—	35 50

VI. Monety.

Dukat holenderski	5.90	6.—
Dukat cesarski	5.93	6.03
Napoleondor	10.—	10.10
Półimperjał rosyjski	10.34	10.44
Rubel rosyjski srebrny	1.40	1.50
Rubel rosyjski papierowy	1.04	1.06
100 marek niemieckich	62.—	62.60
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Rubryka „**Nadesłane**" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

Specjalista chorób nerwowych

Dr. J. Prus

b. asystent kliniki chorób wewnętrznych uniw. Jagiellońskiego — po odbyciu specjalnych studjów w zakresie chorób nerwowych pod kierunkiem prof. *Charcota w Paryżu*, mieszka przy ulicy Kościuszki Nr. 7. Parter, dom W. Brykczyńskiego (obok Banku krajowego).

Specjalista chorób dziecięcych

Dr. Antoni Wachtel

b. asystent Uniwersytetu Jagiell. i I. sekundarjusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie — mieszka przy ulicy Wałowej l. 11, I. piętro.

Ordynuje od godziny 3 do 5 popołudniu.

Dr. A. GOŃKA

po odbyciu specjalnych studjów dentystycznych w zakładach uniwersyteckich dentystycznych w Berlinie:

otworzył **Atelier dentystyczne**

przy ulicy Kopernika Nr. 5 i ordynuje od godziny 9—1 i od 3—5.

Wszystkie operacje dentystyczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozweselającym (Lustgas).

Sztuczne zęby osadzane na złocie, kauczuku etc. etc.

Mme MARIE

otrzymała z Paryża wielki wybór modeli na zarzutki wiosenne i ubrania dla dzieci.

Pierwszy krajowy wyrób

form papierowych

ulica Sykstuska l. 31.

Wszelkie losy

sprzedaje za gotówkę po kursie urzędowym jakoteż 2)

na małe spłaty miesięczne

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 1,

w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja."

AUGUST SCHELLENBERG

we Lwowie

poleca

najlepszy

PORTLAND CEMENT

w beczkach po 167, 100 i 50 kilogramów

jakoteż KUFSZTYŃSKIE

WAPNO HYDRAULICZNE.

Najtaniej! Najtaniej!

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. od 1. października 1887 r.

	Pociąg pośpieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	5·50	9·27	11·35	7.06
„ Podwołoczysk	10·24	3·05	3·50	
„ Podw. na Podzamcz.	10·10	2·28	3·19	
„ Czerniowiec	10·3	3·35 (pociąg mieszany)	3·30	
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	10·44	4·10	4·50	8.10
„ Podwołoczysk	6·10	10·25	12·38	
„ Podw. z Podzamcza	6·22	10·55	1·08	
„ Czerniowiec	6·20	11·06 (pociąg mieszany)	12·22	
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	9·34	6·35 (pociąg mieszany)		5·20
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	6·36	9·35		9·29

Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna i Ławocznego o godz. 4 m. 45. Z Chyrowa, Stryja o g. 8 m 59. Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna o g. 1·35 pociągi osobowe. Z Bełzca (Tomaszowa) o godz. 4 m. 32 pociąg mięszany.

Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna o godz. 11 m. 47. Do Stryja, Chyrowa o g. 8·04. Do Stryja i Ławocznego o godz. 6 m. 30 pociągi osobowe. Do Bełzca (Tomaszowa) o g. 9 m. 16 pociąg mięszany.

Uwaga: Godziny oznaczone grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wiecz. do 5. gm. 59 rano.

Już nie ma nagniotków i brodawek.

Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu „EUREKI" wynalazku aptekarza JONASZA 3

Skład w aptece **Henryka Blumenfelda** we Lwowie. Cena 60 ct. w. a.

Z naszych nowo otwartych, blisko kolei położonych kamieniołomów polecamy 895 1—2

Kamień

piaskowiec najlepszego gatunku, do ciosn, na schody, podwaliny i do wszelkiego rodzaju budowy przydatny, w dowolnej ilości i po cenach umiarkowanych.

Zamówienia przyjmuje Zarząd dóbr państwa Skole koło Stryja

Szlachetne i dobre

GATUNKI WIN

93 wyprzedaje 1—20 z powodu zamknięcia interesu

HERMAN FUCHS

Handel win — Wien-Döbling

założony w r 1860 Mariengasse.

Anna Csillag



z moimi 185 ctm. długimi, olbrzymimi włosami, które uzyskałam przez 14-miesięczne użycie pomady, przezemnie wynalezionej, składam najlepszy dowód, że pomada ta jest jedynym środkiem przeciw wypadaniu włosów a przyspieszającym porost włosów i wzmacniającym skórę włosową na głowie. Pomada ta dalej wywołuje u mężczyzn piękny, silny porost brody, a już po krótkiem użyciu nadaje włosom na głowie i brodzie naturalny połysk i gęstość, ochraniając takowe przed siwizną do późnej starości.

Cena słoika 50 ct. 1 złr. i 2 złr. Rozsełka codziennie za poprzedniem nadesłaniem kwoty w gotówce lub za poborem pocztowym 135 1—20

Csillag i Spółka

Budapest, Königsgasse Nr. 52.

Założony w roku 1840. Założony w roku 1840.

Zakład składowy i wypożyczalny

Pianino-Harmonium

Franciszek Nemetschke i Syn

C. k. nadw. liweranci



Wiedeń I. Böckerstrasse 7. Baden Bahngasse 23.

Wina deserowe

Villany'skie

Za prawdziwość gwarantuje się. Przesyłki za zaliczką.

Czerwone po 18, 25, 35, 45 ct. za litr

Białe po 16, 20, 25, 30 ct. za litr.

Prawdziwa śliwowica po 35 ct. litr, w beczułkach po 25–50 i 100 litrów w górę. Beczułki obliczam po cenie rzeczywistych kosztów i przyjmuję je franco napowrót.

Józef Schönfeld

właściciel winnicy Villany (na Węgrzech). Obstalunki upraszam w języku niemieckim. 1033 1—8

Środek przeciw nagniotkom

(Tynktura-Keralyn)

aptekarza Schneid, usuwa pod gwarancją i bez cierpień w kilku dniach wszystkie narośla nagniotkowe i stwardnienia skóry. Cena ½ flakonu 60 cnt, cała flaszka 1 zł. z przesełką pocztową o 10 cnt więcej.

Prawdziwe można nabyć jedynie w Wiedniu **St. Georgs Apotheke V. Wimmergasse Nr. 33** — zaś we Lwowie w aptece **Mikolascha.** 132 1—20

Na podstawie zaufania,

jakie posiada nasz kotwiczny Pain-Expeller od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszem do próby i **tych, którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego.** Nie jest to żaden środek tajemny, a tylko **ściśle realny, umiejętnie zestawiony** preparat zasługujący na to wcale, aby go polecano wszystkim cierpiącym na **reumatyzm** lub **podagrę,** jako **środek niezawodny** przeciwko powyższym słabościom. — Jak bardzo ten środek zasługuje na zupełne zaufanie najlepiej udowodni ta okoliczność, że **wielu chorych** przepróbowawszy wszystkie pompatycznie anonsowane leki, przecież **w końcu powrócili do wypróbowanego Pain-Expelleru;** albowiem przekonali się oni przez porównanie, że tak **dolegliwości reumatyczne n. p. darcie, łamanie itd., jakoteż bole zębów, głowy, krzyżów, kłucie w boku** itd. najprędzej uśmierzyć się dają zapomocą nacierań Pain-Expellerem. **Umiarkowana cena 40 ct.,** 70 ct., a wzgl. 1.20 zł., czyni go **dostępnym** i dla niezamożnych, a **liczne szczęśliwe wyleczenia służą rękojmią, że się nie wyda pieniędzy na darmo. Jednakowoż strzedz się należy naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller ze znakiem kotwicy. Można go dostać prawie we wszystkich aptekach,** a główny skład znajduje się w Pradze, w aptece pod Złotym Lwem.

F. Ad. Richter & Cie. we Wiedniu.

WINO

w 5-litrowych beczułkach za pobraniem pocztowem, beczułki i fracht bezpłatnie: Ofner czerwony 5 litr. zł. 2·50; dolnodalmatyńskie czerwone 5 litr. złr 2·70; Karlowitzer czerwony, słodycz naturalna, 5 litrów zł. 3·70; Badalsony białe 5 litr. zł 2·70; Ruster Ausbruch, słodycz naturalna 5 litr. zł. 3·50; Tokaj przefermentowany 5 litrów złr. 4·50. Przesyłki kolejowe w wiązaniach po 28 litrów po cenach zniżonych. **Herschaftl. Wein-Kellerei, Wien, Ottakring, Hauptstrasse 9.** 236 1—7

Nowa drabina transportowa

dla straży ogniowych na 4 kołach, 12 metrów wysoka, do obsługi trzech ludzi, **kompletna jest nader tanio do nabycia u ED. MACHANA,** inżyniera, we Lwowie, plac Bernardyński. 29 1—6



Meble żelazne

ogrodowe

z c. k. uprz. nadwornej fabryki

A. KITSCHELTA Spadkobierców

we Wiedniu

po cenach fabrycznych

KULE OGRODOWE

w rozmaitych kolorach i wielkościach poleca najtaniej

Magazyn szkła i porcelany

ED. GEBHARDTA

WE LWOWIE. 1471 2 5

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE

Najlepszy środek na przeszkody trawienia, leniwą wymianę materji i tegoż następstwa. Do zażywania na katary żołądka i kiszek cierpienia wątroby i żółci, w abnormalnem tworzeniu się tłuszczu, tworzeniu się kwasów, polecane ogólnie przez lekarzy w szkatułkach po 60 ct. i 2 złr.

Nabyć można: we Lwowie w aptekach pp. Beizera, Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, A. Rappaporta, Z. Ruckera Sal pińskiego, następnie w aptekach: Białej, Bochni, Borysławiu, Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Chorostkowie, Drohobyczu, Jeziernej, Jezierzanach, Kołomyji, Krakowie, Krynicy, Lisku, Oświęcimie, Przemyślu, Przemyślanach, Samborze, Sieniawie, Skale, Stanisławowie, Stryju, Szczurowej, Tarnowie, Tarnopolu, Zaleszczykach, Zbarażu i we wszystkich aptékach Galicji — Centralne źródło rozsełki Lippmauna apt. w Karlsbadzie.

Zakupno książek

po najwyższych cenach! całe biblioteki, tudzież pojedyncze dobre książki kupujemy ustawicznie i upraszamy o nadsyłanie wykazów z podaniem roku wydania etc **Antykwarnia Haim & Goldmann Wien I. Babenbergerstrasse I und 3.** 981 1 25

Konsorcjum

zawiązane w celu **zabudowania kilkunastu parcel** w kompleksie W-go Emila Bertemiliana Brajera przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki we Lwowie, **przyjmuje zgłoszenia** na zakupno pojedyńczych gruntów, **wykonuje projekty, plany, kosztorysy i udziela bliższych informacyj.** Listy odbiera: Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie. 1501 1—?

TUTKI CYGARETOWE, które przewyższają pod względem klejenia wszelkie inne wyroby — poleca **A. GAWŁOWSKI** plac Marjacki l. 8.

PARKIETY i

Posadzki deszczułkowe

poleca 1511 1—10

FABRYKA STOLARSKA

BRACI WCZELAK

WE LWOWIE.

Cenniki i ilustracje na żądanie przesyła się.

MŁODA OSOBA

z fachowem wykształceniem pedagogicznem, usposobienia wesołego, życzy sobie na miesiące letnie zająć posadę nauczycielki lub towarzyszki na wsi. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do „Redakcji *Gazety Narodowej* pod adresem „Nauczycielka."

DOZORCA GOSPODARSKI

człowiek wykształcony — nieżonaty — biegły w piśmie i rachunkowości — władający językiem ruskim, z dobremi rekomendacjami, znajdzie umieszczenie w ciągu miesiąca Maja. — Zgłosić się listownie do Zarządu gospodarskiego w Odnowie, poczta Kulików z załączeniem odpisów świadectw lub rekomendacyj. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1510 1—3

EKONOM

w sile wieku, bezżenny, praktycznie wykształcony w wszelkich gałęziach gospodarstwa tu, w W. Ks. Poznańskiem i prow Zachodnich poszukuje za umiarkowanym wynagrodzeniem posady tu lub za granicą. — Adres: Gospodarz u p. Jana Dulki ul. Gródecka l. 97 Lwów.

Najmodniejsze paryskie

KAPELUSZE

wiosenne i letne poleca

M. TOPOLNICKA

we Lwowie

plac Marjacki l. 10.

Zamówienia z prowincji zaraz uskutecznia.

KĄPIELE SOLNE LUHATSCHOWITZ

w Morawii

Alkaliczno-solne (muriatyczne) zdroje lecznicze, zawierające jod, brom i żelazo, kąpiele i inhalacje.

Mleko owcze, świeże mleko krowie i zakład żętyczny, 1¼ godziny drogi od stacji kolejowej węg. Brod, połączenie z każdym pociągiem.

Otwarcie sezonu 13. maja 1888.

Z komfortem urządzone pomieszkania, stała kapela, stowarzyszenie zabawowe, 4 praktykujących lekarzy kąpielowych, publiczna apteka. — Prospekty darmo. — Obstalunki na pomieszkania przyjmuje „gräflich Serenyi'sche Cur-Inspection. — Obstalunki na wody mineralne Brunnenversendung w Luhatschowitz. Urząd pocztowy i telegraficzny. 918 1—3

Siarczane kąpiele Trenczyn-Cieplice

Perła Karpat w górnych Węgrzech jest od stacji kolejnej Tepla-Trenczyn-Cieplice kolei Waagi oddaloną o 20 minut, a z Krakowa na Oderberg Sillsim o 9 godzin drogi, posiada 32° R. i jest najlepszą i najsilniejszą kąpielą przeciwko cierpieniom reumatycznym i podagrze. Posiada piękny duży park, wodociąg źródlany, dobre pomieszkania, restauracje i przecudną okolicę.

W tym sezonie zostaną otwarte po raz pierwszy nowo wybudowane łazienki „hammam" urządzone z wschodnim zbytkiem, bardzo eleganckie kabiny oddzielne i pod każdym względem godne podziwu. Po wszystkich prawie większych stacjach kolejowych są do nabycia bilety dla jazdy tam i napowrót po zniżonej cenie. Sezon rozpoczyna się z dniem 1. maja.

Programy illustrowane rozsyła zarząd kąpielowy darmo.

Do 1. czerwca i od 1. września taryfa pomieszkań zniżona o 25%.

Uzdrowisko

Krapina-Cieplice w Kroacji,

od stacji „Zabok-Krapina Cieplice" Csakathurn. Zagrzebskiej (Zagoriańskiej) kolei godzinę oddalone, zostało znowu otwarte d. 1. kwietnia. Trwanie sezonu do końca października. Akratotermy tego zakładu, sięgające 30—35 R. są nieprzewyższone w swej sile leczniczej na gościec, reumatyzm w muszkułach i stawach i na tychże skutki, na Ischias, newralgie, choroby naskórne i rany, chroniczną chorobę Brighta, porażenia itp. Zakład posiada wielkie baseny, oddzielne kąpiele wanienne z marmuru, tuże, pysznie urządzone sudaria (kabiny do pocenia się). Do pomocy kuracji kąpielowych aplikowane będzie nagniatanie i elektryka. Wygodnie i elegancko urządzone pomieszkania, wyśmienite restauracje o wielkich salonach jadalnych, kawiarniach i bilardowych, piękny kursalon, muzyka, park, biblioteka, umiarkowane ceny podług taryfy poręczają przyjemny pobyt nawet przy skromnych środkach. Podróż z Wiednia via Wiener-Neustadt-Kanizsa-Csakathurn do „Zabok-Krapina-Cieplice". Od 1. maja kursują omnibusy do wszystkich pociągów stacji „Zabok-Krapina-Cieplice". Cena od osoby 80 ct. Ze stacji kolei Południowej Pöltschach kursuje codziennie omnibus pocztowy do Krapiny-Cieplice po nadejściu wiedeńskiego pociągu pocztowego o 9½ g. rano. Cena za jazdę od osoby 3 złr. Dalsze objaśnienia o uzdrowisku udziela dyrekcja kąpielowa i lekarz kąpielowy dr. **Józef Weingerl.** Broszury z uzdrowiska są do nabycia we wszystkich księgarniach, prospekty u dyrekcji.

Krapina-Cieplice, w kwietniu 1888. 892

Najskuteczniejszym środkiem do

kuracji krew przeczyszczającej na wiosnę

jest J. Herbabnego wzmocniony

Syrop sarsaparylowy.

SCHUTZ-MARKE JULIUS HERBABNY WIEN

J. Herbabnego wzmocniony syrop sarsaparylowy działa łagodnie rozpuszczająco i polepszając krew w wysokim stopniu, albowiem wszystkie ostre i chorobliwe pierwiastki, które czynią krew gęstą, włóknistą i niezdolną do szybkiej cyrkulacji, z takowej usuwają, jakoteż wszystkie zepsute i chorobliwe soki, nagromadzoną flegmę i żółć, jako przyczynę wielu chorób wydziela z organizmu w sposób **nieszkodliwy i nie sprawiający bolu.**

Skuteczność tego syropu jest zatem według orzeczeń lekarskich wyśmienitą dla cierpiących na zatwardzenie, nawał krwi do głowy, szum w uszach, zawrót, ból głowy, na gościec i cierpienia hemoroidalne, zaflegmienie żołądka, złe trawienie, wzdęcie wątroby i śledziony, dalej na obrzękłość gruczołów liszaje, wyrzuty naskórne itp.

Cena oryginalnej flaszki wraz z broszurą 85 ct., pocztą o 15 ct więcej za opakowanie. **Każda flaszka musi być opatrzona powyższą marką ochronną, jako znak prawdziwości.**

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:

we Wiedniu, „Apteka zur Barmherzigkeit"

Jul. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 73 i 75.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem", Zygm Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. J. Wewiórski, apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar, W. Redyk apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa. i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: H. Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Brodach*: M. Reder; w *Czerniowcach*: u Goliebowskiego, dr. J. Barber, W. v. Alth; w *Dorna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Jaśle*: R. Paleń; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyi*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M. Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A. Mańkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: A. Karpiński; w *Sadogórze*: Rabinowicz; w *Śniatynie*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka i J. Haberman; w *Sądowej Wiszni*: W. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beili i J. Macnra apt.; w *Samborze*: Aleksiewicz apt.; w *Starożyńcu*: H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz, K. Kahane; w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Wiżnicowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k. apt. obw. A. Dadleca. 896

Wiedeń — „Hotel Métropole."

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. **Wielki hotel pierwszorzędny,**

300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową"), pyszna weranda, kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach.

185 1—104 **L. SPEISER,** dyrektor.

Miejsce lecznicze Salzbrunn

na Szląsku.

Stacja kolejna (2 godziny drogi z Wrocławia) 407 metrów nad morzem, łagodny górski klimat, odznacza się przez swoje alkaliczne źródła pierwszego stopnia, przez swój zakład żętyczny (mleko kozie, owcze, ośle). Zdrojowy ten zakład bywa nieustannie i skutecznie ulepszany dla zadośćuczynienia wszelkim wymogom, przez powiększenie i upiększenie ŁAZIENEK i mieszkań. Działa skutecznie przy słabościach gardlanych, piersiowych i żołądkowych, przy skrofułach, cierpieniach nerek i pęcherza, podagrze i hemoroidach; działa także skutecznie dla niedokrewnych i rekonwalescentów. Najlepszy sezon wiosenny i jesienny. Rozsyłka znanego od dawna

„Oberbrunn" przez panów Furbach i Strikboll w Ober-Salzbrunn. Wykaz pomieszkań przez „Fürstliche Brunnen-Inspection."

„Kefir" w książęcym zakładzie żętycznym, sporządzany przez doświadczonego aptekarza pod specjalną kontrolą lekarza zdrojowego. 1007 1—12

J. & S. KESSLER w Bernie

przy ulicy Ferdynanda Nr. 7 — Gn.

przesyłają za zaliczką:

Koszule męzkie białe lub kolorowe, sztuka Ia zł 1·80, IIa zł. 1·20	**Materje kamgarowe** letnie na ubrania dla panów w najmodniejszych deseniach 6·5 metrów złr 8.
Koszule robotnicze z dobrego Oxfordu, 3 sztuki 2 zł.	**Koszule damskie** z szyfonu tkane 3 sztuki zł. 2·50.
Kalesony dla panów z barchanu albo płótna 3 pary Ia zł. 2·50, IIa zł. 1·80	**Koszule damskie** z mocnego płótna, obszyte w rąbki, 6 sztuk zł. 8·25
Czapki sukienne dla mężczyzn i chłopców, 6 sztuk zł 1·20.	**Gorsety nocne** z chifonu bogato ozdobione, 3 sztuki zł. 1·80
Skarpetki męzkie białe albo kolorowe w paski 6 par zł. 1·10.	**Spodnice** z surowego lnu, chifonu i Rouge 3 sztuki 8 zł.
Szkarpetki męzkie wciągające pot jedwabne 12 par zł 1·20.	**Fartuchy dla pań** z oxfordu, kretonu lub surowego lnu 6 sztuk zł. 1·60.
Pledy do podróży 3·50 mtr. długie, 1·60 mtr. szerokie, zł 4·50.	**Pończochy damskie** na drutach robione białe lub kolorowe 6 par zł. 1·50.
Materje na ubrania mezkie modne, na zimę, 3·10 mtr. Ia 5 zł. 50 ct. IIa 3 zł. 75 ct	**Pończochy damskie** wciągające pot, z jedwabiu 6 sztuk zł. 1·20.
Materje na surduty wybornej jakości, w modnych kolorach, 2.10 mtr. 6 zł.	**Chustki na głowę** Mohair we wszystkich farbach 3 sztuki zł. 1·20.
Koszule normalne i spodnie z czystej wełny systemu Jägera 1 sztuka zł. 3·50.	**Foil — chustki** na głowę, piękne desenie 6 sztuk 1·20.
Reformowana normalna bielizna (Schweissauger) 1 koszula lub 1 spodnie zł. 2.	**Letnie Jersey surduciki** z czystej wełny, we wszystkich kolorach, sztuka gładka zł. 2·50 haftowane po zł. 4.
Bielizna gumowa 2 par manszetów, 2 stojące 2 wykładane kołnierze zł. 2·50.	**Chustki do nosa** z kolorowymi brzegami dla panów tuzin zł. 1·20 dla pań tuzin zł 1.

Wzory darmo i opłatnie

A 685 1—26

Właściciel majątku ziemskiego

koło Lwowa 1494 1—3

przy kolei i gościńcu rządowym położonego, kwalifikującego się do prowadzenia intenzywnego gospodarstwa mlecznego

poszukuje zamiany

na majątek w zdrowej podgórskiej okolicy przeważnie z lasowem gospodarstwem. Położenie w sanockiej ziemi i w pobliżu kolei byłoby pożądane.

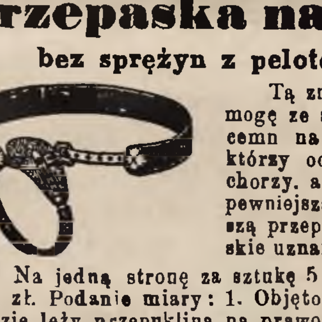
Majątek powyższy również **jest do nabycia w drodze kupna** w dogodnych i korzystnych warunkach, lub też **do wydzierżawienia.**

Bliższe wiadomości udzieli i zgłoszenia przyjmuje adwokat dr. Teofil Srokowski, Lwów, ul. Teatralna l. 7.

C. k. uprzyw. patentowana

przepaska na przepuklinę

bez sprężyn z pelotenowymi guzikami.



Tą zupełnie nową konstrukcję przepasek mogę ze spokojem polecić każdemu cierpiącemu na przepuklinę (Bruch) nawet tym, którzy od dawna i w wysokim stopniu są chorzy, a ciężką pracą obarczeni, jako najpewniejszą, najpraktyczniejszą i najdogodniejszą przepaskę przez wszystkie powagi lekarskie uznaną.

Na jedną stronę za sztukę 5 zł. 50 ct., na obie strony za sztukę 10 zł. Podanie miary: 1. Objętość w okolicy bioder w centimetr. 2. Gdzie leży przepuklina na prawo czy na lewo, czy po obu stronach. 3. Wielkość przepukliny w przybliżeniu np. gęsie lub kurze jajo, wielkość pięści etc.

O. Neupert Nachfolger, Bandagenfabrik,

Wien, Stadt, Graben 29 (im Innern des Trattnerhofes)

Posyłka z illustr. sposobem użycia uskutecznia się za pobraniem pocztowem, szybko 199 1—35

Wyłączny skład komisowy



C. k. uprzyw. Fabryki

Benedykta Schrolla Syna

w Braunau.

SZYRTINGI, SZYFONY

sztuka 40 metrów od złr. 7·40 do złr. 18·50, metr od 18½ ct. do 47 centów.

PŁÓTNA górskie bawełniane

(lepsze od weby King) sztuka 23 mtr. od złr. 6·20 do złr. 7·65, 1 metr od 26½ ct. do 33 cent.

Kreasy, Perkale, Dymki, Brylantyny, Piki, Oxfordy, Floridasy — sprzedaje en gros et en detail

skład fabryczny

Ed. Oberleithnera Synów

we Lwowie, plac Marjacki l. 8,

dom księcia Ponińskiego

Cennik fabryczny na żądanie franco.

Pp. Kupcom odpowiedni rabat.

MAGAZYN NOWOŚCI

E. MACHAYSKIEGO

we Lwowie, plac Marjacki

w gmachu Banku hipotecznego, vis-a-vis Hotelu George'a

poleca

Najmodniejsze eleganckie parasolki

i en-tout-cas po 2, 3, 5, i 6 złr.

do najbogatszych w wielkim wyborze

Parasole angielskie nowego systemu (automat paragon) po złr. 6.50, 7·50, 10 i t. d.

WIELKI WYBÓR

NAJMODNIEJSZEJ KONFEKCJI DAMSKIEJ

to jest:

Staniki i nowomodne **bluzki** (Jersey) począwszy od zł. 4.50 do bogato ubranych jetetami.

Paletociki z różnych angielskich materjałów oraz z materji tricot począwszy od złr 12.

Najmodniejsze **płaszcze, Dolmany i Rotundy** w wielkim wyborze po 18 i 24 złr., itd.

Kapelusze damskie filcowe po 4, 6 i 8 złr.

Gorsety li tylko francuski po 6·50

Echarpes i Chusteczki sznelowe i jedwabne po 3, 5 i 6 złr. itd.

Wielki wybór Najmodniejszych Wachlarzy po 1, 2 i 3 złr. do najbogatszych z piór strusich

Gorsety francuskie po złr 6·50.

Rękawiczki damskie o 2, 3, 5 i 10 guzikach, po złr. 1·30, 1·50 itd.

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80, 2.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate, po złr. 2, 4 i 5.

Cylindry Habiga po złr. 9.

Koszule męskie białe, pięknie wykańczane po złr. 2·75 i 3·50. Najmodniejsze kołnierze i mankiety.

Wielki wybór **krawatek** męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 2 do najcieńszych.

Pończochy franc. kol. fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.

Skarpetki angielsk. fil d'ecosse wełniane i jedw. tuzin złr. 7, 8, 9 itd.

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Kaftaniki, Spodnie i Skarpetki systemu prof Dr. Jägera.

Szale himalaya ang. damskie.

Kołdry angielskie w nowych wzorach od złr. 10 oraz z sierści wielbłądziej systemu dra J Jägera.

Kalosze angiel. dla pań i panów.

Wielki wybór **Albumów i Ramek** od najtańszych do bogato ozdobnych.

Kufry, torby i necessairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład

prawdziwej perfumerji

Francuskiej i Angielskiej

tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór

Biżuterji francuskiej.

SKŁAD WODY KOLOŃSKIEJ

po cnt. 50, złr. 1, 1·50 i 3.

WIELKI SKŁAD

WYROBÓW z BRONZU,

porcelany, szkła, drzewa i skóry.

HERBATA Souchong

li w jednym ale bardzo dobrym gatunku 1 ft. 4 zł., ¼ ft. 1 zł.

Ceny bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Po powrocie z zagranicy Magazyn został zaopatrzony

w bardzo wielką ilość nowości

prawie w każdym artykule.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Ozerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefon Nr. 174 A).